Nr. 282 Piątek, 2 grudnia 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 **na prowincji:** z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagranicz. o 50 proc. drożej.

O TRZEZWĄ OCENĘ SYTUACJI.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen a taksamo i Bank Gospodarstwa Krajowego w regularnych odstępach miesięcznych podają naszemu społeczeństwu ścisłą i bezstronną ocenę naszej sytuacji gospodarczej w okresie minionego miesiąca. Czasem błyśnie poprzez karty tych sprawozdań jakieś zdanie jaśniejsze, wyłoni się jakiś fakt, który stwierdza, że na jednym czy na drugim odcinku lepiej dziać się poczyna, że tu czy tam tkwi podstawa lepszych widoków na przyszłość. Czasem znowu czernieją rzeczy ciężkie i niedobre, mało tylko rokujące w najbliższej przyszłości perspektyw poprawy.

Te to właśnie momenty ciemniejsze są znakomitem żerowiskiem z jednej strony dla ludzi, którzy przy każdej sposobności chcą dokonać swych partyjno-politycznych porachunków i z niegodnym okrzykiem zadowolenia wskazują i w tym wypadku ludziom głupim i naiwnym na czynniki rządowe jako na przyczynę zła. Z drugiej strony dla ludzi słabego ducha, pozbawionych zdolności patrzenia na rzeczy jasno i trzeźwo, ludzi złamanych i łamiących się za każdym podmuchem, którzy pod wpływem wszelkiej wiadomości, która im się niedobrą wydaje, w jeszcze większy popadają bezwład, jeszcze gorszemu ulegają pessymizmowi.

Nie na czasie jest dziś powtarzanie ludziom z największą nawet dozą optymizmu: „będzie lepiej". Nie odnosi to bowiem skutku i nikt też nie chce łudzić siebie ani drugiego mirażami jakiejś bliskiej nadzwyczajnej przyszłości, jakiejś niebywałej intensyfikacji życia gospodarczego. Nie oderwiemy się bowiem w żaden cudowny sposób od sytuacji, jaka zapanowała na rynkach i giełdach świata, nie odgrodzimy się chińskim murem od międzynarodowego położenia gospodarczego, o którem krótko a twardo brzmią komunikaty, że „nie wykazało ono w okresie sprawozdawczym żadnych zmian".

Idzie więc o co innego. Idzie o trzeźwość w ocenie sytuacji. Idzie o to, by zrozumieć, że odnośnie do rolnictwa w tym jeszcze momencie nie mogą inaczej głosić komunikaty, jak tylko, że jego położenie „pogarsza dalsza zniżka cen ziemiopłodów", ale też równocześnie zatrzymać się i zastanowić nad innem zdaniem tychże samych oficjalnych sprawozdań, że „zatrudnienie przemysłu górniczo-hutniczego utrzymało się wskutek wzrostu obrotu wyrobów na rynku krajowym i zagranicznym", że „przemysł naftowy był za trudniony normalnie", że „obroty przetworami naftowemi poprawiły się", że „obroty towarowe z zagranicą wzrosły po stronie przywozu i wywozu".

Z jednej więc strony trzeźwo i wszechstronnie oceniać należy sytuację a z drugiej zdawać sobie dokładnie sprawę z tego, że chociaż jest ciężko albo raczej właśnie dlatego, że jest ciężko, nie wolno nikomu czekać z założonemi rękami na jakiś cud, na jakiś przełom, bo w bezczynności niedoglybyśmy się doczekać rzeczy zgoła niepożądanych, lecz, że należy działać i rozwijać jakąś działalność konieczną choćby tylko dla stanu naszego samopoczucia.

A działać i pracować możemy dlatego, bo mamy zdrowe fundamenty, na których, z mozołem może wobec dzisiejszego rozpaczliwego stanu świata, ale jednak dadzą się budować domy trwałe i solidne. To jest rzecz dla nas najistotniejsza: mamy fundamenty. Mamy je w życiu gospodarczem, mamy je w tak ściśle z niem wiążącej się gospodarce budżetowej Państwa.

Gdy po rok 1926 Państwo nasze składało się właściwie tylko z dzielnic, mających zupełnie różne oblicza gospodarcze, okres pomajowy sprowadził za sobą szybki proces scalania i wzmacniania organizmu gospodarczego Polski. Rządy pomajowe umiały w znakomity sposób wykorzystać dogodną konjunkturę światową dla wszechstronnego rozwoju życia gospodarczego kraju. Dziś mamy wysoko technicznie postawioną produkcję przemysłową, posiadamy udoskonaloną produkcję rolną i hodowlaną, rozporządzamy rozwiniętym aparatem handlowym a w szczególności poważnym zaczątkiem własnej żeglugi morskiej. Dzięki celowym i wytężonym wysiłkom czynników rządowych oraz współpracujących z niemi sfer gospodarczych, uzyskaliśmy duże wyniki w dziedzinie samowystarczalności i ekspansji gospodarczej. W chwili obecnej bowiem możemy nietylko pokryć w ogromnej większości wewnętrzne potrzeby kraju, ale i wywozić zagranicę bardzo duże ilości rozmaitych artykułów o wysokiej jakości. Bardzo dużym dorobkiem poszczycić się możemy w niezmiernie ważnym dziale ustawodawstwa gospodarczego, bez którego nie może być mowy o racjonalnym rozwoju życia gospodarczego. Prawo wekslowe, czekowe, przemysłowe, górnicze, — oto główne prace ustawodawcze, które nietylko wprowadziły kodyfikację odnośnych przepisów na ziemiach Polski, ale i przyczyniły się w wysokim stopniu do wzmocnienia podstaw naszego gospodarstwa narodowego. Jest więc na czem budować.

A mamy, po dzień dzisiejszy nietylko nie załamaną, ale owszem mimo kryzysu coraz bardziej doskonalącą się i mocniejącą gospodarkę skarbowo budżetową. Gospodarkę ściśle skonsolidowaną, po jednej zmierzającą linji, gospodarkę ściśle kontrolowaną przez niezależny a wszechstronny organ, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli Państwa. Ta nieustająca kontrola państwowa czuwa nad tem, aby budżet państwowy był wykonywany legalnie, zgodnie z postanowieniami ustawy skarbowej oraz innych ustaw i rozporządzeń. Śmiało można powiedzieć, że każda wpłata do skarbu, każda wypłata z kasy skarbowej dochodzi do wiadomości kontroli państwowej w formie sprawozdań miesięcznych i to zarówno instytucyj państwowych, dysponujących danym kredytem, jak również kas skarbowych, uskuteczniających wypłaty.

Obserwując roczne sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli musi stwierdzić każdy, choćby najbardziej uprzedzony, że realizuje się u nas z każdym rokiem, z każdym nieomal miesiącem silne i świadome dążenie do uporządkowania całej gospodarki państwowej. Stały postęp pod tym względem wszędzie jest widoczny mimo gwałtownie piętrzących się przeciwieństw, wynikających z ogólnej sytuacji finansowej. Faktem jest niezaprzeczalnym, że kryzys, który tyle poczynił spustoszeń, nie tknął zwartości naszego organizmu państwowego.

W tych zaś warunkach wszelka istnieje podstawa do porania się z trudnościami. Teorja o psychicznem podłożu obecnego kryzysu gospodarczego zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Depresja gospodarcza spowodowała depresję psychiczną, depresja zaś psychiczna odebrała ludziom wiarę w siebie i odebrała w znacznej części możność skutecznego borykania się z kryzysem i jego następstwami. Tak się stało z ludźmi słabymi. U ludzi silnych walka z kryzysem wykrzesała siły, które i w dalszym czasach okazać się mogą pożytecznemi i napewno się okażą. Te siły jednak muszą występować i ujawniać się w całej pełni dając wszelkie oznaki niemocy, które nie niby chwasty plenią się w wysokim stem podłożu światowego kryzysu.

—o—

Powrót p. Ministra Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. Dziś o godzinie 17·50 przybył do Warszawy Minister Beck w towarzystwie sekretarza osobistego i naczelnika Dębickiego. Na dworcu oczekiwali Ministra Ambasador Rzplitej w Rzymie Stefan Przeździecki dyr. Lipski, dyr. Jędrzejewicz, naczelnik Drymmer, oraz przedstawiciele prasy. (PAT)

—o—

Grożą Litwie i Polsce.

Wiec nacjonalistów niemieckich w Tylży.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (G) Dziennik litewski „Ritas" podaje, że przed kilku dniami nacjonaliści niemieccy zorganizowali w Tylży wielki wiec o charakterze manifestacji przeciw Litwie i Polsce. Jeden z mówców wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, że należy położyć kres zuchwalstwu Litwy i Polski, które sięgą po ziemie niemieckie, Prusy Wschodnie. Z tą chwilą, — wołał mówca, — gdy do władzy dojdzie Schleicher, rozprawimy się z Polakami i Litwinami.

Zwracała powszechną uwagę duża ilość oficerów Reichswehry na wiecu.

—o—

Międzynar. konferencja naftowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (G). Z Paryża donoszą: Wczoraj rozpoczęły się w Paryżu obrady międzynarodowej konferencji naftowej, w której biorą udział przedstawiciele wszystkich większych koncernów naftowych. Na konferencji nie ma tylko przedstawiciela sowieckiej produkcji naftowej. Konferencja ma na celu porozumienie w sprawie odwyższenia cen nafty o 25 proc., oraz w sprawie minimalnej produkcji.

Jak donosi „Matin", rząd sowiecki oświadczył gotowość zastosowania się do uchwał paryskich.

O rozszerzenie akcji zasiłkowej dla bezrobotnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (Sch) Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia opracował preliminarz budżetowy na grudzień. Budżet ustalony został w wysokości 3 miljonów złotych i przewiduje pewną nadwyżkę dochodów nad wydatkami.

Zarząd Gł. F. B. postanowił ponadto zwrócić się do Ministra Opieki Społecznej o rozszerzenie akcji zasiłkowej dla bezrobotnych zgodnie z art. 2 ustawy o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia z 1924 r. Zastosowanie tego artykułu umożliwi wypłacanie zasiłków i tym ubezpieczonym bezrobotnym, którzy według dotychczasowego wymiaru okresu zatrudnienia nie mieliby prawa do pobierania zasiłków.

—o—

Kronika telegraficzna.

Państwa związane t. zw. **konwencją** w Oslo, to jest Norwegja, Danja, Szwecja, Finlandja, Belgja i Holandja, wyszła w dniu 2 grudnia b. r. swych przedstawicieli do Genewy celem wspólnego przygotowania szeregu spraw związanych z światową konferencją ekonomiczną. (PAT)

Pod rządami niemiecko-narodowych W małej republice związkowej Anhalt, posiadającej rząd niemiecko-narodowy, zawieszona została na przeciąg 10 dni cała prasa social-demokratyczna. (PAT)

Katastrofa w kopalni węgla. Z Lublany donoszą, że w kopalni węgla Hrastnik nastąpiła wczoraj eksplozja zbiornika benzyny. 6 osób poniosło śmierć. (PAT)

Pożar schroniska alpejskiego. Z Werony donoszą: Z nieustalonych na razie przyczyn spłonęło schronisko alpejskie na wysokości 2.767 m między dolinami Val Senales i Val Silandro. Schronisko wybudowane zostało w r. 1910 kosztem 100.000 lirów. (PAT)

—o—

Z kongresu Penclubów.

W tych dniach zakończył w Paryżu obrady Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Penclubu. W skład komitetu wchodzili przedstawiciele penclubów angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiego, węgierskiego, holenderskiego i jugosłowiańskiego. — Przewodniczyli pani Davson Scott (Anglja) i Cremieux (Francja). Penclub polski reprezentował dr. Emil Breiter. Komitet przyjął m. in. wniosek polski proponujący wciągnięcie na porządek dzienny obrad najbliższego kongresu penclubów, mającego się odbyć w Jugosławji, sprawy rozbrojenia moralnego. Sprawie tej ma być poświęcony pierwszy dzień obrad kongresu.

Ekscesy studenckie w Wiedniu.

Wiedeń, 30 listopada. Wczoraj na wydziale prawa tutejszego uniwersytetu doszło do zajść między studentami narodowo - socjalistycznymi a żydowskimi. Narodowi socjaliści usiłowali wzbronić Żydom wejścia do jednej z sal wykładowych i zaatakowali kilku studentów żydowskich. Burdy trwały przeszło godzinę. (PAT)

Poseł spoliczkowany na trybunie.

Wiedeń, 30 listopada.. Z Bukaresztu donoszą: na wczorajszem posiedzeniu Izby poseł żydowski Weisman interpelował w kwestji agitacji antysemickiej wśród studentów rumuńskich. Poseł Cuza zaprzeczył twierdzeniu Weismana. Między obu posłami doszło do gwałtownej sprzeczki, w czasie której Cuza wszedł na trybunę i uderzył Weismana trzykrotnie w twarz.

Posłowie rozdzielili walczących. Komisja dyscyplinarna Izby wykluczyła posła Cuzę z 20 posiedzeń. (PAT)

Zapisujcie się na członków LOPP.

„Solidarność Polski i Francji wzmocniona podpisaniem paktu z Rosją sowiecką.

Paryż, 30 listopada. Wczoraj odbyło się posiedzenie polsko-francuskiej grupy parlamentarnej przy udziale 50 członków obu Izb. Po omówieniu szeregu spraw **wsłuchano sprawozdania deput. Pierre Cota z ostatniej jego podróży do Polski.** Referent podkreślił swe zdumienie z powodu postępów dokonanych przez Polskę, zarówno w dziedzinie życia społecznego, jak i gospodarczego. Rozmaite udoskonalenia dokonane w przemyśle, jak również zmodernizowanie systemu eksploatacji gospodarczej pozwalają przypuszczać, że Polska powróci z łatwością do dobrobytu.

Dep. Cot wyraził się z wielkiem uznaniem o polityce Rządu Marszałka Piłsudskiego. Po scharakteryzowaniu sytuacji Gdańska i Pomorza mówca podkreślił, że ludność zamieszkująca te ziemie jest w przeważnej części polska.

Pos. Cot położył specjalny nacisk na polityczną solidarność między Francją a Polską, wzmocnioną ostatnio zawarciem polsko-sowieckiego i francusko-sowieckiego paktu o nieagresję. (PAT)

Co się tyczy Rosji sowieckiej, to ZSSR dąży zawsze do utrzymania jak najlepszych stosunków z Francją.

Podpisanie paktu powinno przygotować grunt dla rozstrzygnięcia sprawy stosunków ekonomicznych między obu krajami.

W zakończeniu Litwinow oświadczył, że pragnieniem jego jest, aby data podpisania paktu była początkiem nowej ery w stosunkach między Rosją sowiecką a republiką francuską. (PAT)

Paryż, 30 listopada. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje z okazji podpisania paktu o nieagresję z Rosją sowiecką, iż fakt ten nie przesądza w niczem sprawy układu gospodarczego między obu państwami. (PAT)

„Nowa era w stosunkach Francji z ZSSR"

Litwinow o pakcie francusko-sowieckim.

Moskwa, 30 listopada. Sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych Litwinow, w wywiadzie udzielonym moskiewskiemu korespondentowi dziennika „Petit Parisien" oświadczył, że podpisanie paktu francusko-sowieckiego nadaje tem większą wagę ratyfikacji paktu sowiecko-polskiego i odwrotnie.

W zawarciu francusko-sowieckiego paktu, Litwinow widzi wielki krok naprzód na drodze do konsolidacji wzajemnego zaufania i rozproszenia nieporozumień, które komplikują stosunki między obu krajami.

Angielskie złoto płynie do Stanów Zjednoczonych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 listopada. (G). Z Londynu donoszą: Rząd angielski postanowił wysłać do Stanów Zjednoczonych transport złota w sztabach wartości 13 miljonów funtów. Pierwszy transport wynoszący 3 miljony funtów szterl. złota w sztabach odpłynął dziś do Ameryki. Nota angielska do Ameryki w sprawie długów wojennych ma być podobno zredagowana w formie manifestu do Kongresu i narodu amerykańskiego. i domagać się będzie zawieszenia płatności długów do czasu zbadania obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Londyn, 30 listopada. Wczorajsze narady gabinetu nad kwestją długów trwały przeszło dwie godziny. Podano do wiadomości, że Baldwin odjeżdża w środę do Szkocji, gdzie wieczorem wygłosi przemówienie na zebraniu konserwatystów, oraz że premjer Mac Donald wraz z min. Simonem odjada do Genewy we czwartek popołudniu.

Wiadomości te wskazują na to, że przezwyciężono kryzys i powzięto decyzję o taktyce w sprawie długów.

Prasa londyńska stwierdza z pewną ulgą, że kryzys został opanowany i że Baldwin zwyciężył Chamberlaina, który ustąpił ze swego nieprzejednanego stanowiska.

Dzienniki sądzą, że na wczorajszem posiedzeniu gabinetu zapadła ostateczna decyzja, aby zapłata długów dokonana była w złocie. Gabinet liczyć ma na to, że wypadnie zapłacić tylko procent, czyli 65 miljonów dolarów, stanowiących równowartość 13 milj. funtów w złocie. Gabinet miał podobno postanowić, aby stosownie do propozycji gubernatora angielskiego przesłano Stanom Zjednoczonym 10 milj. funtów w złocie a równowartość 3 milj. funtów w złocie wypłacić w Nowym Jorku w dolarach. (PAT)

Londyn, 30 listopada. Dziś przed południem kurs funta podniósł się na giełdzie w Nowym Jorku na 3.18¾ do 3.19¾.

Koncert Paderewskiego w Neapolu.

Neapol, 30 listopada. W teatrze operowym San Carlo staraniem akademji muzycznej neapolitańskiej odbył się w wypełnionej sali koncert Ignacego Paderewskiego. Mistrz powtórzył program swego koncertu rzymskiego, obejmujący utwory Bacha, Mozarta, Liszta i Debussy'ego.

Publiczność przyjęła wielkiego pianistę owacyjnie. Krytyka nie szczędzi zachwytów. (PAT)

—o—

Wyrok na defraudanta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (G). Przed Sądem okręgowym stanął dziś kierownik rachuby Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych J. Owczarek, oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy firmowych na sumę 70.000 zł. Owczarek pieniądze te wydał na hulanki i zabawy. Sąd świadków nie badał, gdyż oskarżony przyznał się do winy. Po przemówieniach prokuratora i obrony Sąd wydał wyrok, skazujący nieuczciwego prokurenta na 3 lata więzienia, ponadto zasądził na rzecz firmy powództwo cywilne w wysokości 69.500 zł.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 30 listopada. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 1 grudnia b. r.: Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 5 st. Słabe wiatry miejscowe lub cisza. (PAT)

Temperatura we Lwowie w dniu 30 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 743'98 temperatura +3'9, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 742'32 temperatura +7'4, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 740'49 temperatura ±5'2.

Stan bezrobocia.

Warszawa, 30 listopada. Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. wynosiła na terenie całego Państwa 167.360 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6693 osoby. (PAT)

* * *

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie p. Premjer ma podpisać nominację p. Zygmunta Kmity na stanowisko wicedyrektora Funduszu Bezrobocia.

—o—

O przedłużenie umowy Sowpoltorgu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (Sch.) Z początkiem przyszłego tygodnia przybędzie do Warszawy delegacja moskiewska celem przeprowadzenia ostatecznych rokowań w sprawie przedłużenia na dalszy okres trzyletni umowy Sowpoltorgu. Skład osobowy delegacji moskiewskiej uległ pewnej zmianie. Ze strony polskiej biorą udział w obradach b. Minister Darowski, p. Kasperowicz i H. Meyer.

—o—

Tramwajarze warszawscy przeciw strajkowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (G). Wczoraj o godz. 12 w nocy ukończono obliczanie głosów tramwajarzy w plebiscycie, o którym już donosiliśmy. Tylko 23 proc. głosujących opowiedziało się za strajkiem, 77 proc. głosowało przeciw strajkowi, to jest za zawarciem nowej umowy.

Kursy historji wojskowej na uniwersytetach włoskich.

Na mocy decyzji włoskiego ministra wojny w roku akademickim 1932-33 przy uniwersytetach w Bari, Bolonji, Florencji, Medjolanie, Neapolu, Palermo, Pawji, Rzymie i Turynie zostaną zorganizowane czteromiesięczne kursy historji wojskowej. Wykładać będą wyżsi oficerowie biura historycznego przy sztabie głównym.

—o—

Rozkład Stronnictwa Ludowego.

Działacze ludowi o sobie.

Prasa Stronnictwa Ludowego usiłowała zaprzeczyć wiadomości o rozłamie, jaki nastąpił na terenie Pomorza, nazywając rozłam ten „sporem w rodzinie". Wprawdzie naczelny komitet wykonawczy Str. Ludowego zabronił omawiania tych spraw na wiecach i zebraniach pod pozorem poddania ich kompetencji sądu partyjnego, niemniej jednak zarząd wojewódzki na Pomorzu został rozwiązany („Gaz. Grudziądzka" z dn. 5. XI. rb. Nr. 127).

Rozłam — rozłamem. Nie stanowi on w naszem życiu politycznem większego ewenementu. Proces ten rozpoczął się w obozie rzekomo zjednoczonej opozycji po przewrocie majowym, kiedy to społeczeństwo stanęło wobec nowego zagadnienia: konieczności skonsolidowania całego społeczeństwa. Stąd — olbrzymia większość, jaką w wyborach do izb ustawodawczych uzyskał obóz pomajowy.

Stąd też — rozłam za rozłamem w stronnictwach opozycji, którą charakteryzuje jedynie dążenie do ponownego objęcia steru rządów bez bliżej określonego celu; pozatem — kompletna bezideowość, chaos, marazm.

Jednym z jaskrawych dowodów takiego stanu rzeczy jest charakter rozłamu obecnego w Stronnictwie Ludowem na Pomorzu. Większość zarządu wojewódzkiego wyłamała się i, porzuciwszy dotychczasowy organ „Gazetę Grudziadzką", wydała nowe pismo tegoż stronnictwa: „Głos Ludowy", „Głos Wsi i Osoby" i „Głos Chełmżyński".

Nie będziemy, rzecz jasna, cytować wzajemnych wymysłów, jakiemi się obrzucają obydwa odłamy Str. Ludowego (obydwa zostają „wierne" sztandarowi stronnictwa). Jeśli o tem wspominamy, to tylko dlatego, by wskazać nietylko na rozłam, ile na kompletny rozkład moralny w tym obozie. W całej tej walce niema bowiem ani słowa o różnicach programowych, ideowych czy choćby taktycznych. Poprostu jedni drugich nazywają złodziejami, fałszerzami, krzywoprzysięzcami i fałszerstwa te i złodziejstwa nawzajem sobie wytykają. Pan Kulerski „degraduje" pp. Wasilewskiego, Zielińskiego i in., ci zaś razem p. Kulerskiego, odmawiając sobie nawzajem godności ludzkiej i obywatelskiej, nie bacząc na to, że niejeden z wiodących „spór w rodzinie" piastuje mandat senatorski czy poselski.

To jest właśnie nie rozłam, a kompletny rozkład moralny pośród polityków, którzy dzisiaj już kłócą się jedynie o to, kto ile komu zapłacił, kto ile ukradł, kto kogo oszukał...

Przy tej okazji dostaje się coś niecoś również endecji. Bo oto, wymyślając „od ostatnich" swoim dotychczasowym towarzyszom, „Gazeta Grudziądzka" (Nr. 122 z dn. 25. X. br.) dodaje: „W czasie ostatnich wyborów, gdy to miała panować zasada wzajemnego niezwalczania się stronnictw opozycyjnych, agitatorzy endeccy na Pomorzu udawali słodziutkich jak lisy, a zza płota rzucali nawet na najbardziej zasłużonych dla Polski działaczy Stronnictwa Ludowego najpodlejsze obelgi, najpotworniejsze insynuacje"...

Dodajmy jeszcze do tego, że Witos wogóle „gwizdnął" na walący się gmach t. zw. Stronnictwa Ludowego, zasiadł wyłącznie w Małopolsce Zachodniej i tam umacnia swe wpływy, innemi słowy, zapomocą wieców i agitacji chałupniczej nawraca na łono swego obrządku kilka powiatów.

Oto obrazki z życia „potężnych" ongiś stronnictw, które sądziły, że kryzys gospodarczy będzie ich sojusznikiem i zwróci im władzę. Stało się inaczej. Kryzys tem dobitniej przemówił do społeczeństwa o konieczności zespolenia wszystkich twórczych sił dla umocnienia gospodarczego i politycznego Polski pod przewodem obozu, który jest czynnikiem ładu wobec politycznego chaosu opozycji. **M. B.**

—o—

Walka z „Heine Medina".

Warszawa, 30 listopada. W Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie odbyły się posiedzenia komisji specjalnej w sprawie organizacji lecznictwa choroby Heine - Medina. Stwierdzono, że Państwowy Zakład Higjeny rozporządza już dostateczną ilością surowicy ozdrowieńców i rozpoczął wydawanie jej na zapotrzebowanie szpitali, za pośrednictwem swych filij na prowincji.

—o—

Bankier Kwinto znów na wolności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (G). Bankier Kwinto, który, jak niedawno donosiliśmy, został po raz drugi osadzony na Pawiaku, z tego powodu, iż kaucja, jaką złożył okazała się fikcyjną, majątek bowiem, na którym była zahipotekowana, miał wartość dziesięciokrotnie mniejsza od podanej, został obecnie wypuszczony na wolność. Zobowiązał się mianowicie dopłacić różnicę do kaucji w wysokości 135.000 zł.

—o—

Politechnika warszawska zamknięta.

Awantury studenckie w Krakowie. — Demonstracje w Poznaniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (Sch) Bramy Uniwersytetu warszawskiego nie zostały dziś otwarte. Rektor Ujejski zwołał posiedzenie Senatu akademickiego, na którem oznajmił, że w czasie interwencji swej na sali wykładowej został osobiście znieważony przez grupę akademików. Na posiedzeniu Senatu zapadła uchwała niewznawiania wykładów aż do zupełnego uspokojenia nastrojów.

Wykłady w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zawieszone są w dalszym ciągu. Delegacja młodzieży akademickiej zwróciła się do rektora z prośbą o wznowienie wykładów, jednak rektor stanowczo odmówił.

Na Politechnice ukazało się obwieszczenie, wzywające do bezwzględnego spokoju i zawierającego ostrzeżenie, że o ile wydarzyłyby się ekscesy, wykłady będą zawieszone aż do odwołania.

Młodzież endecka, nie zważając na powyższe ostrzeżenie, zabarykadowała wejście do Politechniki, nie wpuszczając Żydów. Barykady te usunęła policja. Awantury przeniosły się do wnętrza gmachu. Ponieważ zarządzono pozostawianie lasek w szatni, toczono bójki na pięście i kastety. Bójki trwały czas dłuższy. Kilkunastu studentów poturbowano.

Około południa zdemolowano urządzenie lokalu w Żydowskiej Wzajemnej Pomocy.

Zajścia zostały zlikwidowane naskutek interwencji rektora Chrzanowskiego.

O godz. 11.30 rektor Chrzanowski wydał nakaz zawieszenia wszystkich wykładów na Politechnice na czas nieograniczony.

W tym czasie w Wyższej Szkole Handlowej zebrał się na dziedzińcu tłum studentów należących do O. W. P. Student Pilitowski wygłosił przemówienie, w którem wzywał do ekscesów. Na miejscu zaimprowizowanego wiecu zjawił się natychmiast Rektor Miklaszewski, wzywając do spokoju. Studenci z O. W. P. zgromadzili się po pewnym czasie w szatni. Rektor wezwał ich do opuszczenia gmachu. Padły okrzyki: nie rozchodzić się! Jeden ze studentów Prot-Muśnicki zaatakował prof. Chorzewskiego. Prof. Chorzewski pociągnął go do odpowiedzialności przed sąd W. S. H.

Po zajściach Rektor Miklaszewski udał się natychmiast do Ministra Jędrzejewicza i przedstawił mu sytuację.

Przewódcy O. W. P. odbierali po południu legitymacje członkom O. W. P., którzy są studentami W. S. H. i złożyli je w Rektoracie uczelni, jako znak solidarności ze studentem Protem Muśnickim.

Doszło również do bójek w pociągach. W pociągu, który jechał z Grodziska do Warszawy rozpoczęła się bójka między uczniami Polakami a uczniami Żydami. Jeden z uczniów szarpnął hamulec. Na ten alarm nadbiegła służba kolejowa, położyła kres bójkom.

* * *

Kraków, 30 listopada. Dziś grupki studentów usiłowały wzniecić na Uniwersytecie bójki z akademikami Żydami. W Kolegium Medicum po wykładzie anatomji doszło do bójki, w czasie której kilku studentów Żydów zostało poturbowanych. (PAT)

* * *

Poznań, 30 listopada. Dziś przed południem odbyło się w kaplicy Domu Akademickiego żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. studenta Grodkowskiego. Po nabożeństwie w gmachu Uniwersytetu odbył się wiec ogólno akademicki z udziałem zgórą 2.000 studentów. Na wiecu wygłoszono szereg przemówień.

Po wiecu młodzież akademicka ruszyła przez miasto chodnikami, wznosząc okrzyki antyżydowskie. Pochód po przejściu przez miasto powrócił przed gmach Uniwersytetu i tam się rozwiązał. (PAT)

Napad bandytów na Urząd Pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

DWÓCH BANDYTÓW ZABITYCH, 4-ch URZĘDNIKÓW RANNYCH. — BANDYCI ZRABOWALI 4.000 ZŁ.

Dnia 30 b. m. o godz. 5-tej po południu grupa, złożona z 7 do 8 osób, napadła w celach rabunkowych na Urząd Pocztowy w Gródku Jegiellońskim. Część bandytów wtargnęła do Urzędu w maskach. Urzędnicy pocztowi, pełniący służbę przy kasie, rozpoczęli obronę przy pomocy rewolwerów. Rozwinęła się strzelanina. Urzędnicy pocztowi bronili się świetnie.

W obustronnej strzelaninie 2 bandytów zostało zabitych. Jeden z nich zginął na miejscu. 4-ch urzędników pocztowych jest rannych, nie grozi im jednak niebezpieczeństwo.

Agencja „Wschód" dowiaduje się, że władze bezpieczeństwa wydały natychmiast wszystkie zarządzenia celem ujęcia sprawców napadu. Z przeprowadzonych dochodzeń okazuje się, że jeden ze sprawców napadu dowlókł się ciężko ranny do mieszkania jednego z adwokatów ukraińców w Gródku Jagiellońskim i tam wkrótce zmarł z upływu krwi.

Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast dyrektor poczty p. Moszoro. Już przedtem przybyli do Gródka Jagiellońskiego naczelnik urzędu śledczego nadkom. Petry a także komendant policji wojewódzkiej insp. Kozielewski.

Pierwsze badania stwierdziły, że bandyci pod osłoną rewolwerów i ze stratą 2 zabitych zrabowali około 4000 złotych gotówką.

Agencja „Wschód" dowiaduje się dalej, że nie ulega wątpliwości, że już w pierwszych chwilach dochodzeń można stwierdzić rękę organizacji ukraińskich nacjonalistów w tym bandyckim napadzie. Nie ulega wątpliwości, że organizacje wywrotowe wyzyskały ekscesy lwowskie dla swoich celów. Napad 2

Na pierwszą wiadomość o napadzie na pocztę, wyjechały ze Lwowa oddziały pościgowe, oraz liczny sztab śledczy. Także udały się do Gródka pod kierunkiem personelu śledczego psy policyjne, które kontynuują pościg.

Urząd pocztowy mieści się w budynku, w którym znajduje się również kasa skarbowa, dlatego w budynku była bardzo silna obsada urzędnicza, składająca się z urzędników poczty i z urzędników skarbowych.

Bandyci zrabowali pieniądze w bilonie.

Okazuje się, że w walce, jaka się wywiązała 2 urzędników skarbowych jest bardzo ciężko rannych, jeden pocztyljon ciężko ranny, jeden woźny skarbowy nazwiskiem Stablewski ciężko ranny. Natomiast lekko ranny jest kontroler pocztowy.

Podkreślić należy niezwykłe męstwo, znakomitą orjentację urzędników państwowych, którzy mimo przewagi napastników stawili czoło bandytom.

To zdecydowane wystąpienie spowodowało cofnięcie się bandytów, którzy pozostawili na miejscu jednego zabitego. Drugi ciężko ranny próbował uciekać, zdołał jednak dojść do wyżej wymienionego mieszkania.

Urzędnicy mimo ciężkich ran zdołali podać policji szczegóły napadu, których nie możemy ujawnić. Ranni zostali przewiezieni częściowo do szpitala lwowskiego.

Podkreślić należy, że dla odwrócenia uwagi policji miejscowej — w momencie napadu wybito szyby w mieszkaniach żydowskich na przedmieściach Gródka Jagiellońskiego.

Nowe 5-złotówki.

Warszawa, 30 listopada. W najbliższych dniach będą puszczone w obieg nowe monety 5-cio złotowe. Nowe monety mają rysunek identyczny z monetami 10-cio i 2-u złotowemi. Brzeg monet jest karbowany. Waga 5-cio zł. wynosi 11 gramów. Średnica 38 mm.

Pogłoski o przesileniu rządowem w Anglji.

Londyn, 29 bm. wieczorem rozeszła się po City pogłoska, że w związku z decyzją w sprawie długów, grozi przesilenie gabinetowe. Min. skarbu Chamberlain miał jakoby oświadczyć premjerowi, że jest zasadniczo przeciwny dokonaniu wypłaty Ameryce, o ile W. Brytanja nie otrzyma wypłaty od Francji i Niemiec. Konflikt między Chamberlainem a gabinetem miał być podobno przedmiotem wczorajszej audjencji Chamberlaina i dzisiejszej Mac Donalda u króla. (PAT)

Dzisiejsza prasa stwierdza, że kryzys został opanowany.

Minister Beck u premjera Herriota.

„Między rządami Polski i Francji panuje doskonała harmonja".

Paryż. 30 listopada. Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck, który przybył 29 listopada rano do Paryża w przejeździe z Genewy, przyjęty został w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego przez premjera Herriota, z którym odbył dłuższą rozmowę w sprawie polityki bieżącej, interesującej oba kraje. W rozmowie poruszone zostały sprawy, związane z obecnym stanem problemu rozbrojeniowego, a w szczególności z przewidywaną w najbliższych dniach wymianą zdań pięciu mocarstw.

Po wizycie u premjera Herriota Min. Beck udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym m. in. oświadczył, że w Paryżu przebywa tylko „od pociągu do pociągu" Minister oświadczył, że przybył tu specjalnie, by złożyć wizytę premjerowi Francji, którego dotychczas nie znał. Będąc w Genewie, Minister skomunikował się z francuskim ministrem obrony narodowej Pawłem Boncourem, którego zalicza do swych starych przyjaciół.

Min. Beck zaznaczył, że w Paryżu w rozmowie z premjerem Herriotem mógł się przekonać o doskonałej harmonji, jaka panuje między rządami polskim i francuskim.

W rozmowie z premjerem, Minister poruszył szereg spraw, co do których stwierdził identyczność opinji reprezentantów obu krajów. Specjalne swe zadowolenie wyraził Min. Beck co do rokowań, jakie mają być w najbliższym czasie nawiązane w Genewie między przedstawicielami 5-ciu wielkich mocarstw. W kwestji polsko-sowieckiego paktu o nieagresji Minister wyraził przeświadczenie, że będzie on jednym z najważniejszych czynników pokoju. Zresztą — oświadczył Minister — nie różni się od paktu podpisanego dzisiaj z Sowietami przez Francję. Pakt ten nie był improwizacją.

Stosunki polsko-sowieckie od kilku miesięcy uległy znacznej poprawie i można śmiało stwierdzić, że podpisany układ bardzo szczęśliwie usankcjonował stan faktyczny. Jak wynika z obu tekstów, konwencja ta nie zmieni w niczem polskich stosunków międzynarodowych, a więc przedewszystkiem stosunków z jej sojusznikami, w szczególności z Rumunją. (PAT)

—o—

Jak się przedstawiała sytuacja we Lwowie we wtorek wieczorem.

Wczoraj bawił służbowo we Lwowie urzędnik Województwa tarnopolskiego inż. Krall z Dyrekcji Robót Publicznych w Tarnopolu. Inż. Krall, przechodząc w towarzystwie jednego z urzędników Województwa lwowskiego, został napadnięty przez jakąś grupę, która biorąc go za Żyda, pobiła go dotkliwie. Towarzyszący inż. Krallowi urzędnik Województwa lwowskiego, starał się wszelkiemi sposobami wpłynąć na tłum, co jednak nie udało mu się. Inż. Krall został opatrzony przez lekarza.

Około godz. 16.30 pobity został w podobnych okolicznościach jak inż. Krall p. Zdzisław Daszberg, urzędnik miejskiej kasy oszczędności we Lwowie, zam. przy ul. Zyblikiewicza. Grupa osobników pobiła go, myśląc, że jest Żydem.

STO OSÓB LŻEJ RANNYCH.

Agencja „Wschód" dowiaduje się, że do wieczora dnia wczorajszego pogotowie ratunkowe opatrzyło około sto osób lżej rannych.

DALSZE ARESZTOWANIA.

W godzinach popołudniowych zostali aresztowani: Gruenfeld Rubin, Schwebel Józef, Mandel Szymon, Koścink Piotr, Kowałyszyn Jan, Łajko Stanisław, Woźnica Maksymiljan, Rubel Leon, Haberman Maks, Feder Henryk, Adlerstein Józef i inni.

ZGON URZĘDNIKA POD WRAŻENIEM ZAJŚĆ.

Podczas tragicznych zajść przechodził ulicą Kopernika kontrolor pocztowy Marek Hartman. Hartman, zatrzymany w tłumie, pozostał z konieczności wśród gromadzących się, a następnie udał się do biura, aby objąć służbę na głównej poczcie.

Hartman, cierpiący widocznie na wadę serca, nie mógł znieść nadmiaru wzruszeń. Popadł w omdlenie i wkrótce zakończył życie. Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

OFIARA PORACHUNKÓW OSOBISTYCH.

Jak się dowiadujemy, pomocnik drukarski Sojka, o którego krwawej przygodzie donosiliśmy wczoraj, padł nie ofiarą samosądu komunistów, ale porachunków osobistych z swymi sąsiadami Czechowiczami.

ZAMORSKI ŻYJE.

Wbrew pogłoskom, rozszerzanym wczoraj wieczorem, dowiadujemy się, że raniony na ul. Kopernika akademik Zamorski żyje. Stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

UJĘCIE ZAMACHOWCA.

Dowiadujemy się, że stan zdrowia akademika Boehnia uległ zupełnej poprawie. Prawdopodobnie opuści on niedługo szpital. Sprawca jego poranienia, wzgl. przekłucia szydłem, został przez policję ujęty.

STANOWISKO P. WOJEWODY LWOWSKIEGO.

Agencja „Wschód" donosi: W związku z sytuacją, jaka zaistniała dziś na terenie Lwowa i wymagała wzmocnienia służby bezpieczeństwa na terenie miasta — wojewoda dr. Rożniecki wydał szereg zarządzeń, zmierzających do zaostrzenia bezpieczeństwa i czujności. P. Wojewoda lwowski zarządził **dalsze, nowe, silne wzmocnienie obsady załogi policyjnej we Lwowie.** W związku z tem przybyły sprowadzone do Lwowa oddziały policyjne, które w przemarszu z dworca kolejowego do miasta wzbudzały zainteresowanie swym ekwipunkiem.

* * *

Zanotować należy pojawienie się wczoraj wieczorem agitatora komunistycznego, który rozdawał ulotki pt. „Polscy Policjanci". W tej ulotce znajduje się wyraźne nawoływanie do zaniechania przez policję obowiązków służbowych, a cała treść jest tak zredagowana, jakoby pochodziła od młodzieży akademickiej.

P. WOJEWODA U P. PREZYDENTA MIASTA.

W dniu wczorajszym P. Wojewoda lwowski dr. Rożniecki złożył wizytę Prezydentowi miasta p. Drojanowskiemu. W godzinach południowych P. Wojewoda przyjął prezydjum związku żydowskich kombatantów. Delegacja ta zgłosiła się do P. Wojewody w związku z ostatniemi ekscesami.

ROZPORZĄDZENIE WŁADZ SZKOLNYCH.

W związku z sytuacją ostatnich dni Kurator lwowski Gadomski zakazał przebywać na ulicach miasta młodzieży szkolnej po g. 18 (6 w.) Zakaz odnosi się do uczniów szkół powszechnych, seminarjów, gimnazjów i szkół zawodowych.

P. Kurator polecił w sposób kategoryczny, by władze szkolne poczyniły wszystko, celem surowego stosowania zarządzeń, ograniczających przebywanie młodzieży szkolnej na ulicach. Powyższe zarządzenie spowodowane zostało troską o bezpieczeństwo młodzieży. Grona nauczycielskie mają zwrócić uwagę na bezwzględne przestrzeganie powyższych zarządzeń, aby bezwzględnie nie dopuścić do udziału młodzieży w zbiegowiskach. Przekroczenie powyższego zarządzenia będzie karane ostro w ramach wszystkich stojących do dyspozycji środków.

Zarządzenie Kuratora obowiązuje aż do odwołania.

PRAWNICZE EGZAMINA POPRAWCZE NIE ODBĘDĄ SIĘ.

Z Dziekanatu Wydziału Prawa U. J. K. dowiadujemy się: W związku z zawieszeniem wykładów przez J. M. Rektora, Dziekan Wydziału Prawa zawiadamia, że również egzaminy poprawcze na 1-szy rok tegoż Wydziału, zapowiedziane na dzień 30 listopada br., nie odbędą się aż do dalszych zarządzeń.

DEKLARACJA RADY Z. Z. Z.

Prezydjum Okręgowej Rady Zawodowej ZZZ. komunikuje: **Związek Związków Zawodowych we Lwowie solidaryzuje się w całej rozciągłości z treścią odezwy Związku Obrońców Ojczyzny do młodzieży. Licząc w swoich organizacjach robotników polskich, ukraińskich i żydowskich, ZZZ. wzywa robotników lwowskich do zachowania całkowitego spokoju wobec zaburzeń ulicznych, wywołanych przez żywioły antypaństwowe i godzących w zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego, harmonji między obywatelami Państwa Polskiego, oraz solidarności wszystkich ludzi pracy.**

BERLIŃSKIE ECHA LWOWSKICH WYPADKÓW.

Berlin. 30 listopada. Wszystkie dzienniki berlińskie donoszą obszernie o wypadkach we Lwowie, opatrując swe doniesienia tytułami: „Pogrom Żydów we Lwowie", „Niepokoje antysemickie" itd. (PAT)

Próby demonstracyj na ulicach Krakowa.

Kraków. 29 bm. w godzinach wieczornych w związku z ostatniemi wypadkami lwowskiemi pojawiły się grupy studentów tak w śródmieściu, jak i przed gmachem uniwersytetu, usiłując urządzić demonstrację. Część studentów udała się na ul. Grzegórzecką, gdzie wybiła szyby w kilku sklepach żydowskich. Studenci próbowali również udać się przed gmach żydowskiego Domu Akademickiego, jednak zostali rozproszeni przez policję. Pozatem spokój nigdzie nie został zakłócony. (PAT)

Zlikwidowane ekscesy w Częstochowie.

Częstochowa. 30 listopada. Wczoraj w godzinach wieczornych w kilku punktach miasta miały miejsce ekscesy antyżydowskie, w formie napadów na przechodniów o wyglądzie semickim. Wiele osób zostało mocno poturbowanych. Najbardziej poszkodowany jest Lejzor Frydman, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Na wieść o zajściach wysłano na miasto patrole policyjne, które ekscesy zlikwidowały, aresztując przytem kilka osób. (PAT)

—o—

Zajścia na uniwersytecie wileńskim.

Wilno. 29 bm. o godz. 13. w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, po wykładzie prof. Bossowskiego z wydziału prawa, jeden ze studentów zwrócił się z wezwaniem, aby przez powstanie z miejsc uczcić pamięć zabitego we Lwowie studenta Grotkowskiego, a to ze względu na odbywający się w tym czasie jego pogrzeb.

Jednocześnie niemal z tem wezwaniem powstał tumult, gdyż jeden ze stojących w drzwiach studentów rzucił krzesłem. Wywiązała się bójka, w czasie której zostało lekko poturbowanych kilku studentów chrześcijan i Żydów i stojący w drzwiach woźny uniwersytetu.

Do pogotowia ratunkowego zgłosiło się 4 studentów prosząc o opatrunek. Doznali oni lekkich obrażeń.

Wśród wychodzących po tych zajściach z uniwersytetu studentów dały się słyszeć nawoływania do udania się w kierunku siedziby żydowskiej Wzajemnej Pomocy Studentów przy ul. Ludwisarskiej i na ul. Nowogrodzką, gdzie mieści się prosektorjum. Większość studentów rozeszła się w spokoju, jedynie tylko dwudziestu kilku studentów zgromadziło się na ul. Ludwisarskiej, jednak policja ich rozproszyła. Na ul. Nowogrodzkiej nie zebrano się wcale.

Wykłady na uniwersytecie odbywały się przez cały dzień normalnie. Władze bezpieczeństwa wydały zarządzenia celem zapewnienia porządku. Patrole i posterunki policyjne otrzymały polecenie stanowczego przeciwstawienia się wszelkim próbom zakłócenia spokoju. (PAT)

Wyrok na komunistów.

Lwów, 30 listopada. Wczoraj w godzinach wieczornych zapadł wyrok w procesie 16 mieszkańców powiatu sokalskiego oskarżonych o działalność komunistyczną.

11 oskarżonych skazano na kary więzienia od 1 do 5 lat, pięciu zaś uwolniono.

—o—

ŚWIĘTA NASZYCH PRZYJACIÓŁ.

Równo czternaście lat temu, w dniu 1 grudnia 1918, ówczesny regent Serbji ks. Aleksander — obecny król Jugosławji — przyjmował w Białogrodzie deputację Rady Narodowej Słowieńców, Chorwatów i Serbów z Zagrzebia. Deputacja ta przybyła z oświadczeniem, iż Jugosłowianie dotąd żyjący pod władzą Austro—Węgier, pragną odtąd na wieczne czasy żyć w jednem państwie z braćmi Serbami. Regent Serbji w imieniu swego ojca, króla Piotra Oswobodziciela, przyjął to oświadczenie i na jego mocy ogłosił utworzenie wolnego i zjednoczonego Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowieńców, później, w r. 1929, przemianowanego na Królestwo Jugosławji. Dzień 1 grudnia stał się największem świętem narodowem i państwowem naszych południowych pobratymców, dniem wolności i zjednoczenia, takiem, jak w Polsce dzień 11 listopada.

Zjednoczone państwo serbsko-chorwacko - słowieńskie przechodziło w pierwszem dziesiecioleciu swego istnienia chwile tak radosne, jak i smutne. Obok pracy konstruktywnej, która dała w wielu dziedzinach wspaniałe rezultaty, nie brak było niestety i przykrych zatargów wewnętrznych. Nie wszystko odrazu umieli rządcy kraju sharmonizować, nie wszystko też, co robili przedstawiciele społeczeństwa było zgodne z korzyścią dla państwa. Spory i tarcia na podłożu starych różnic szczepowych, nietolerancji wyznaniowej i zaszczepionej przez zaborców niechęci między poszczególnemi dzielnicami, psuły nieraz dzieło unifikacji, chlubnie rozpoczęte w dn. 1 grudnia 1918.

Gdy wszakże szkodnicy dobra publicznego, partyjnictwo i zawiści dzielnicowe, przeszły miarę, wówczas mądre wystąpienie monarchy uratowało państwo przed dalszym zgubnym rozbiciem. Akty królewskie z r. 1929, 1930 i 1931, usuwające dawny ustrój i wprowadzające nowy, na podstawie zacierania dawnych różnic szczepowych przez najszerzej pojętą unifikację jugosłowiańską, czego wyrazem m. in. było właśnie nadanie Królestwu SHS. nazwy „Królestwa Jugosławji", sprawiły, że państwo naszych południowych pobratymców znalazło się wreszcie na właściwej drodze, której celem jest możliwie największe wzmożenie sił narodowych.

Obecnie obchód święta 1 grudnia może być radosny i pełen wiary w przyszłość. Jugosławja może w nadchodzące lata spoglądać z ufnością i nadzieją. My zaś, Polacy, dzielimy radość naszych braci szczerze, i w dniu ich święta narodowego przesyłamy im życzenia, by odtąd każdy rok przynosił im jak największe powodzenia w rozwiązywaniu wszystkich zagadnień państwowych.

Wszystkiego najlepszego, Bracia Jugosłowianie! — Želimo Vam sve najbolje, Braćo Jugosloveni!

* * *

I jeszcze jeden zaprzyjaźniony z nami naród obchodzi w dniu dzisiejszym wielką rocznicę w swych dziejach — to nasz rumuński sprzymierzeniec. W dniu 1 grudnia 1918 król Ferdynand I. na czele zwycięskich swych wojsk wkroczył do Bukaresztu, uwolnionego przez rumuńską ofensywę z rąk najeźdźców niemieckich. Równocześnie, w starem mieście siedmiogrodzkiem Alba Iulia, zeszli się przedstawiciele Rumunów dotąd pozostających pod panowaniem węgierskiem i ogłosili połączenie wszystkich przez Rumunów zamieszkałych krajów dotąd węgierskich z braćmi z Królestwa Rumuńskiego. Zjednoczenie narodu rumuńskiego stało się faktem dokonanym. Wojska rumuńskie niebawem przekroczyły granicę siedmiogrodzką i zajęły ziemię, dotąd wbrew zasadzie samostanowienia narodów, dzierżoną przez Węgry.

Także Rumunja, podobnie jak Jugosławja, przechodziła w latach bezpośrednio po zjednoczeniu, okres tarć wewnętrznych, znacznie jednak słabszych, niż w Jugosławji. Stopniowo, dzięki ofiarnej pracy rumuńskich mężów stanu, różnice wynikające z kilkusetletniego oddzielnego życia w różnych państwach zatarły się i Rumuni obchodzą rocznicę deklaracji w Alba Iulia najbardziej radosnemi wspomnieniami, tak samo jak i rocznicę wypędzenia okupantów ze starego Królestwa.

Oprócz Siedmiogrodu, złączona została w owym czasie z Macierzą i Bukowina, nieco zaś później Besarabja. Rumunja stała się wielkiem państwem, największem na południowym wschodzie Europy, liczącem dziś przeszło 18 miljonów ludności na obszarze prawie 300 tys. klm. kwadr. Rany zadane przez wojnę zostały szybko uleczone, a rozwój kultury rumuńskiej budzić musi podziw u każdego obserwatora.

Złączeni sojuszem z Królestwem Rumunji, dzielimy ze sprzymierzeńcem na rodem jego radości i smutki. W rocznicę oswobodzenia i zjednoczenia składamy naszym przyjaciołom Rumunom życzenia dalszego jak najpomyślniejszego rozwoju.

Niech żyje Wielka Rumunja! — Traeasca Romània Mare!

Henryk Batowski.

W rocznicę nocy 29-go listopada.





Rok rocznie w dniu 29 listopada odbywa się przed pałacem Belwederskim, w którym w r. 1830 mieszkał Wielki Książe Konstanty, uroczysta zmiana warty. Wartę zaciąga w tym dniu już od szeregu lat pluton Szkoły Podchorążych, piechoty z Ostrowi Mazowieckiej, w mundurach wojska polskiego z r. 1830. Na pierwszem naszem zdjęciu widzimy moment zaciągania warty, na drugiem — pobudkę trębacza.

LWÓW POETYCKI.

Motyle i głogi*).

Jak to miło, jak dobrze człowiekowi na duszy, gdy spadną mu w ręce takie książki, jak dwa ostatnie tomiki poezyj Beaty Obertyńskiej. Wśród „poetów Lwowa", wśród których tak ciasno nieraz chodzić, tak dziwnie i nieswojo poruszać się, a tak trudno — pełnić pracę sprawozdawczą, „Głóg przydrożny" i „Klonowe motyle" wytryskują jasnym strumieniem prawdy, rozjaśniają cienie naszego literackiego zaułka najprawdziwszem złotem natchnienia, pozwalają odetchnąć rzetelną, przemyślaną i z talentu wydobytą — sztuką.

Trzeci raz dopiero przychodzi mi o Lwowie poetyckim pisać z równą chęcią i z równem przekonaniem o potrzebie podzielenia się z czytelnikiem własnem przeżyciem. Ostatnio, otwierając ten niełatwy cykl sprawozdań, mogłam tak swobodnie wziąć książkę A. L. Czernowej pod szkiełko analizy. A po raz pierwszy zdarzyło mi się to z najdostojniejszą „poetką Lwowa", którą nasz światek kulturalny zdołał po 25-ciu latach zapomnienia, w ostatniej chwili, na progu śmierci — pochwycić i przyswoić sobie. Był to „Dzbanek malin" Maryli Wolskiej.

Nawiązując do tych dawnych spraw, gdyż twórczość Maryli Wolskiej szczególną rolę odegrała w całej pracy poetyckiej Beaty Obertyńskiej. Jest tu coś więcej, niż wpływ. Jest tu dostrzegalny w formie i podchodzeniu uczuciowem do zjawisk, przepiękny, naturalny związek dwu najbliższych sobie krwią i duchem organizacyj: matki i córki. Kiedy czyta się wiersze Obertyńskiej z tego ostatniego okresu, wiersze po „Braciach Mroźnych" pisane, wyczuwa się na liczniejszych i coraz liczniejszych w miarę czasu kartkach, jakby dalszy ciąg tamtej twórczej przędzy, tamtego, przerwanego śpiewu. Niedokończone życie twórcze Wolskiej odradza się ptakiem doskonałej piękności w pełnem już teraz, świadomem i siły i środków literackich i znaczenia treści — poetyckiem życiem Beaty Obertyńskiej.

Lecz kim jest ona sama, na macierzystej glebie, ale zdala i samodzielnie tworząca, pani Beata? Jest w tej chwili już nietylko najpoważniejszą poetką Lwowa, którą chlubić powinno się nasze miasto. W współczesnych polskich poetów zdobywa Obertyńska miejsce ważne, jedno z pierwszych. Obok Marji Pawlikowskiej, obok Jarosława Iwaszkiewicza, obok Iłłakowiczówny...

Jej cechą znamienną darem wrodzonym i pozazdroszczenia godnym jest zdolność dostrzegania najbardziej dziwnych stron w otoczeniu najbliższem, w literaturze, w sobie samej. Niemal każdy wiersz Obertyńskiej zawiera fascynującą niespodziankę treści, ujęcia, pointy. Obertyńska nie szuka oryginalności w koziołkowaniu dziwacznych porównań, rymów, zestawień. Ona tę oryginalność, za którą ugania teraz jak oszalały, cały współczesny klan poetycki, nosi w sobie tak poprostu, jak oczy i serce.

Otwórzmy pierwszy tomik, „Głóg przydrożny". Z początku nic ciekawego, takie sobie modne wierszyki o tem, jak to się wiersze pisze. Ale już coś uderza w wierszu „Jak kret" (serce-kret, które w ciemności z szczęściem się rozmija), już coś zakluje w „Malmaison", w tem rozdzierającem głębią przeżycia westchnieniu do Józefiny Beauharnais. Ale oto natrafiamy na wiersz „Suknie". I doznajemy wstrząsu. Któż pomyślał kiedy, co czuć mogłaby suknia, przeznaczona — do trumny? Ktoś umarł w domu, w nocy. Kobieta. Z odchylonej szafy węszą suknie „wonie lekarstw i wosku, płócien i płomienia". Teraz jedno już tylko pytanie, jedna kwestja **i c h** życia i śmierci: „Która z nich?"

I tak jest dalej. Jaki piękny i nowy jest wiersz o posągu: „Pusty cokół". O tym świętku barokowym, przydrożnym, któremu tak zapach ziemi uderzył do głowy, że

„on, czcigodny i kamienny święty,
jakąś radością nagłą zachłyśnięty,
w kaszki kwitnące z cokołu się rzucił,
rów bujny przebrnął, na drogę wy-
[chynął
i jak raz poszedł, tak więcej nie wró-
[cił..."

Ale najbardziej przemawia tą oryginalnością patrzenia na świat najcenniejszy cykl tego tomiku, „Cienie na piasku". Jest to na motywach ewangelji przeżyta najbardziej osobista treść, najbardziej wewnętrzna tragedja poetki.

Za Chrystusem-uzdrowicielem widzi Obertyńska tych, „co **n i e** doszli".

„Ci wszyscy od nadziei i męki pobla-
[dl
co na czas nie zdążyli,
co się nie dopchali,
i którzy zostali
i którzy przepadli..."

Motyw Judasza znalazł bodaj że najpiękniejsze rozwiązanie. [illegible]asz — to serce poetki. Dusza jej — [illegible]hrystusem. I mówi Obertyńska do duszy swej o swojem sercu:

„choć ty mu jedna mogłaś być ratun-
[kiem.
pewnej nocy gwiaździstej, o późnej
[godzinie.
przy pochodni spłoszonych [illegible]
[złotem,
wyda cię pocałunkiem..."

A z jaką siłą, z jaką powagą i wiarą zarazem zestawia Obertyńska Boga — z Piłatem.

„Tyś jeden wiedział tylko
dokąd ta droga prowadzi!

— — — — — — — — —

*) **Beata Obertyńska: 1. Głóg przydrożny**, Biblioteka Medycka, opus 9, 2. **Klonowe motyle**, ibid. opus. 10, Lwów 1932, **Poz. 2. — Poezje.**

Wiadomości bieżące

1 grudnia 1932

Czwartek

Eligjusza

Jutro: Bibjany

Wschód słońca 7·22

Zachód słońca 15·27

TEATR WIELKI.

Czwartek 1 grudnia godz. 7.30 „Powrót Odysa". Abon. 4.

Piątek 2 grudnia godz. 7.30 Opera.

Sobota 3 grudnia godz. 7.30 „Powrót Odysa". Abon. nr. 4.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Marjusz" ceny zniżone. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Powrót Odysa". Abon. nr. 4.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 1 grudnia, godz. 7·30 „Pocałunek przed lustrem", Fodora.

Piątek 2 grudnia godz. 7.30 „Lekarz bez domny", ceny najniższe. Abon. nr. 1.

Sobota 3 grudnia godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem". Abon. nr. 3.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Olimpja", ceny zniżone. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem". Abon. nr. 3.

COLOSSEUM: film „Gra o mężczyznę". Rewja „Dowidzenia-Dowidzenia"

KINOTEATRY.

ADRIA: „Trzy tysiące metrów murowanej wesołości".
APOLLO: „Skończona pieśń".
ATLANTIC: „Pieśń nocy".
CASINO: „Kobiety bez przyszłości"
CHIMERA: „Książę Bouboule".
GRAŻYNA: „Kobieta i szpieg".
KOPERNIK: „Szatan zazdrości".
MARYSIEŃKA: „Szatan zazdrości".
OAZA: „Wyspa tajemnic" i rewja.
PALACE: „Atlantyda" z Brygidą Helm.
PAN: „Cesarzowa Elżbieta".
PASAŻ: „Buffalo Bil" II. serja razem
PROMIEŃ: „Pod dachami Paryża".
RAJ: „Student z Pragi".
STYLOWY: „Białe cienie".
ŚWIT: „C. k. feldmarszałek".
UCIECHA: „Walka o honor".

—o—

— **Teatr Wielki.** (Abonament nr. 4). Dziś w czwartek i w sobotę, 2 grudnia, po raz drugi i trzeci przepiękny dramat Stanisława Wyspiańskiego, p. t.: „Powrót Odysa". Ten najbliższy dla nas dramat poety, przedstawiający powrót do ojczyzny człowieka obarczonego klątwą grzechów, wnoszącego w nią „krwi wiano" działa niesłychanie silnie przez swą zwartą kompozycję tragiczną i genjalne połącznie legendy starożytnej z współczesnością. Na scenie lwowskiej dostał „Powrót Odysa" niezwykle piękną inscenizację.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś grana będzie sensacyjna sztuka Fodora, ciesząca się niezwykłem powodzeniem p. t.: „Pocałunek przed lustrem". (Abonament nr. 3).

— **Premjera pożegnalnej rewji „Dowidzenia-Dowidzenia" w Colosseum.** Dziś w czwartek w Colosseum pożegnalna premjera rewji naszych ulubieńców pod kier. art. Ludwika Sempolińskiego p. t.: „Dowidzenia - Dowidzenia" udział przyjmują: Janina Sokołowska, Janina Kozłowska, Ludwik Sempoliński, Jerzy Sulima -Jaszczołt, oraz zespół rewelersów. Z ważniejszych obrazów wyszczególnić należy: E tam, gdzie tam. Mandat karny. Chciałbym bardzo tak, jak on. Weź na pamiątkę i inne.

—o—

— **Kasyno i Koło Liter. - Art. we Lwowie.** Piątek, dnia 2 grudnia 1932. Początek o godzinie 19-tej. Zofja Stryjeńska, wygłosi odczyt p. t.: „Bożki i obrzędy słowiańskie". Odczyt będzie ilustrowany licznemi przeźroczami — W sobotę, dnia 3 grudnia 1932. Początek o godzinie 19'30: Wieczór poetów warszawskich, sztafeta 3x1.000.000. Flukowski, Kołoniecki, Sowiński. Recytują: autorzy, p. Irena Eichlerówna, p. Bronisław Dąbrowski i p. Leopold Kielanowski. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit. - Art.

— **Sodalicja Marjańska Panów we Lwowie,** urządza dla swych członków i dla Panów z poza Sodalicji trzydniowe rekolekcje zamknięte (cykl liturgiczny) w Domu Rekolekcyjnym przy ul. Dunin - Borkowskich 11. Na wieczorne konferencje mogą uczęszczać także panowie, którym trzydniowy pobyt w Domu Rek. sprawiałby trudności. Początek w niedzielę, dnia 4 grudnia b. r., o g. 19'30, koniec 8 grudnia o g. 9-tej. Chętni a dotąd jeszcze niezgłoszeni, zawiadomią kartą korespond. ks. superjora Domu Rekolekcyjnego.

— **Polskie Towarzystwo Filologiczne** (Koło Lwowskie). Posiedzenie naukowe, odbędzie się w piątek, dnia 2 grudnia b. r., o godzinie 18-tej, w 3 sali, na I. p., w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej 1. Porządek obrad: 1) Prof. Uniw. J. K. dr. Władysław Tarnawski: Plutarch jako źródło Szekspira. 2) Dr. K. W. Majewski: Terminologja kultury egejskiej. 3) Komunikaty naukowe.

— **Polskie Towarzystwo Geologiczne.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek dnia 1 grudnia 1932 r., o godzinie 18-tej w sali Zakładu Geologicznego UJK, przy ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyty p. dr. H. Teisseyre p. t.: „Młode ruchy w Karpatach pokuckich". Goście mile widziani.

— **Z Sokoła - Macierzy.** W niedzielę, dnia 4 grudnia b. r., o godz. 5-tej po południu zawita do małej sali Sokoła-Macierzy, ul. Sokoła 7, św. Mikołaj i obdzieli grzeczną dziatwę tak członków Sokoła, jak i mile widzianą szerszą publiczność — podarunkami, które należy składać w kancelarji Sokoła - Macierzy w godzinach wieczornych od 6—8 i w niedzielę od godz. 10—12. Przybycie św. Mikołaja poprzedzi obrazek sceniczny. Wstęp dla rodziców wzgl. opiekunów wprowadzających dzieci po 49 gr.

—o—

— **Z Kongregacji Kupieckiej.** Onegdaj zebrał się nowowybrany Wydział Kongregacji Kupieckiej we Lwowie, celem przeprowadzenia uzupełniających wyborów. Wybrano II. wiceprezesem p. radcę Kazimierza Maksymowicza, III. wiceprezesem p. radcę Stanisława Kistryna, skarbnikiem p. Zenona Grocholskiego, sekretarzem p. Tadeusza Witeka, zastępcą p. Tadeusza Górskiego.

Ponadto wybrano przewodniczącym Sekcji zakładania sklepów, ponownie radcę Jana Pawłowskiego, przewodniczącym Sekcji szkolnej radcę Juljana Scheyera, przewodniczącym Sekcji wzajemnej doraźnej pomocy ponownie p. radcę Stanisława Kistryna, oraz przewodniczącym Sekcji gospodarczej p. Tadeusza Witeka.

— **Oddział Lwowski P. T. T.** Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zawiadamia, że we czwartek 1 grudnia odbędzie się o godzinie 20 herbatka towarzyska, na którą członków zaprasza.

—o—

— **Podrzucone niemowlę.** Wczoraj w bramie domu przy ul. Asnyka 4 jakaś kobieta porzuciła 4-miesięczne niemowlę płci żeńskiej.

— **Ratuszowa blacha.** Wczoraj w budynku ratuszowym schwytano niejakiego Stanisława Łukasika w chwili, gdy kradł blachę, która była własnością Magistratu.

— **Kradzież przez kraty.** Wczoraj w mieszkaniu Bazylego Strońskiego (Leśna 17) popełniono kradzież. Złodziej wyłamał kraty u okna i ukradł z mieszkania garderobę, wartości 2500 zł.

Ze spraw miejskich.

Dnia 29 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka w obecności wiceprez. Chajesa i dr. Kubali zwyczajne posiedzenie Magistratu. Z przedłożenia Wydziału I. uchwalono zakupić 330 m. b. węży tłocznych. Na wniosek zarządu dóbr i majątków miejskich uchwalono wydzierżawić Okręgowej Dyrekcji Kolei Państw. na lat 30 parcelę należącą do folwarku Skniłówek pod budowę radjostacji goniometrycznej dla celów lotniczych. Z przedłożenia Wydziału II. uchwalono odstąpić na własność Naczelnej Dyrekcji Lasów Państw. we Lwowie (maszyny, narzędzia techniczne i instalacje), dzierżawione dotychczas przez b. Państwowe Zakłady obróbki drzewa na Persenkówce. Odstąpienie to nastąpi w zamian za objęcie przez Dyrekcję Lasów zobowiązania Gminy wobec Skarbu Państwa do zapłaty 190.000 zł. Na wniosek tego samego Wydziału postanowiono pobierać na rzecz Gminy opłatę od pism od przeniesienia prawa własności nieruchomych w postaci dodatku 50% wysokości pobieranych opłat stempmlowych, oraz załatwiono szereg przedłożeń w sprawie opłat cmentarnych. Na wniosek Wydziału III. udzielono 16 konsensów budowlanych, upoważniono syndyka gminy do wniesienia kilku awizacyj sądowych, oraz uchwalono podjęcie pewnych robót inwestycyjnych w instytucjach gminnych; nakoniec przyjęto poprawki do regulaminu służbowego działu administracyjno-biurowego, oddziału Nadzoru Budowlanego. Na wniosek Wydziału VII. uchwalono dwa wsparcia dla niezamożnych. Z przedłożenia Wydz. VIII. uchwalono zakupić sukno w szeregu firm lwowskich, oraz oddać wykonanie płaszczy i obuwia dla młodzieży szkolnej cechom rzemieślniczym we Lwowie. Rozdział odzieży i obuwia nastąpi pomiędzy 50 szkół powszechnych i 18 szkół dokształcających zawodowych. Na wniosek tego samego Wydziału postanowiono zezwolić „Patronatowi przemysłu ludowego i domowego" na używanie sal szkolnych w celu prowadzenia kursów.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Aleksander Uniński.

Tegoroczny recital Aleksandra Unińskiego, odznaczonego pierwszą nagrodą na drugim międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie, upewnił nas raz jeszcze, że stoimy tu wobec zupełnie nieprzeciętnego talentu. Prócz walorów pianistycznych, które podziwialiśmy już przy pierwszem zetknięciu się z Unińskim, jak świetna, absolutnie niezawodna technika palcowa i miękki ton, wydaje się nam w obecnej chwili muzyczna strona jego gry bardziej pogłębiona, jeszcze poważniej przemyślana. Świadczyła o tem w pierwszym rzędzie interpretacja Sonaty Liszta, jednego z tych dzieł, w których wielki wirtuoz neoromantycznej epoki dał może najwięcej ze swej osobistej inwencji twórczej. Sonata ta w wykonaniu Unińskiego nie miała może największego formatu, jeżeli idzie o samą jej stronę dźwiękową, natomiast interesowała każdej chwili dzięki osiągniętej przez artystę maksymalnym możliwościom wydobycia jej treści muzycznej: kontrasty napięć emocjonalnych i dynamicznych, wydobyte tu zostały bez reszty.

Nieskazitelnie pięknie pod względem stylu wypadły również Sonaty Scarlattiego. Finezyjne zróżnicowanie dynamiki w zupełnej zgodzie ze stylem epoki i subtelne traktowanie wszelkich efektów technicznych znamionowały artystę, który ma wszelkie prawo nazwać się wirtuozem, ale który celowo umie podporządkować te umiejętności wirtuozowskie wyższym celom. Podobnie pięknie wypadły też Etiudy Chopina, i owe — słynne już dziś — Mazurki Unińskiego, pełne niezwykłej prostoty, umiaru, a przytem bardzo indywidualnie pojęte.

Jaka szkoda, że wyjątkowo przykre warunki panujące chwilowo w naszem mieście, nie przyniosły koncertantowi sali tak dobrze zapełnionej, jakby na to zasługiwał.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

widziałeś u jej kresu nocą ziejące ur-
[wisko
i Ty, Mogący wszystko,
umyłeś ręce!"

W tych zacytowanych fragmentach mieści się cała istota poetycka Obertyńskiej. Dziwność, bunt, pesymizm bez jednego cienia dobrej wiary w życie, gorycz. Pogodna jest Obertyńska tylko przy objektywnych opisach. Gdy do książek swoich kładzie te wszystkie noce, pachnące krowami i mlekiem, te ogrody warzywne, z wonią kopru, wyczuwalne nozdrzami, te swoje kury i konie i te cudze mieszkania w suterynach, sobotnie porządki i niedzielne wypoczynki. Wtedy powstają obrazki, jakby je malarz jaskrawą farbą malował, pędzlem niezawodnym, prawdziwym, naturalistycznym.

Zbiór „Klonowych motyli", napozór niepotrzebnie oddzielony od tamtego tomiku, ma swój odrębny wyraz i swoistą treść. Jest to ton jednolicie tragiczny i gorzki, już nawet bez tych przerywników beztroskiej obserwacji. Jako pauza — został tu wpuszczony ton pewnej dowcipnej filuterności. W „Tamborku", jakby z gobelina ośmnastowiecza, powiada pani Beata do nieznanego nam wielbiciela:

„Łudzisz się Waćpan. Dawna duszy
[rana
już się nie żali, już nie łka...
Bo wywlókł mi się z serca afekt do
[Waćpana,
jak uciec igle umie nić zbyt krótka
i bez węzełka..."

Ale ta kokieteryjna nuta znika bez śladu zaraz na pierwszych stronicach. Potem poezja Obertyńskiej staje się wyzwoleniem dla ran zbyt głębokich, aby je wolno było pod światło oglądać. I tu narzuca się wspomnienie Wolskiej całą siłą. Cykl o ćmach, motyw tęsknoty do płomienia, apostrofa do domu („Nikt"), nawet wspomnienia o sadzie („Drzewa") — dzwonią tą samą postacią przeżyć, tą samą skalą udręki i nawet podobną formą.

Znalazły się i tu motywy biblijne. Ale odmienne w ujęciu. „U Putyfary" szuka Obertyńska za Koranem wytłumaczenia tajemnicy czerwonych pomarańcz (fraucymer Putyfary pozacinał się w palce przy obieraniu pomarańcz, gdy Józef się zjawił). A w motywie gwiazdy betlejemskiej i Trzech Króli skorciło poetkę pytanie, jakie przez dwa tysiące prawie lat nikomu nie przyszło do głowy: co robiły wtedy... trzy królowe? Żony mędrców? — Ale niema tu już tej wspaniałej transportacji treści biblijnej w treść własnego serca.

Serce Obertyńskiej — przemawia i skarży się po raz pierwszy tak otwarcie, w cyklach: „Zaklęty ogród", „Ćmy" i „Ginący sad". A gdy się do nich dołączy cykl „Lul" z „Głogu przydrożnego", cykl, którego treść tragiczna ujawnia się dopiero w zestawieniu z dedykacją („od cioci") — ma się już nie poetyczny, nie piękny, jak u Wolskiej, tragizm, którym pogłębiało się życie, ale tragizm oczywisty, rażący, i aż zabraniający domyśleć się treści istotnej tej „literatury".

Mówiłam dotąd o treści poetyckich zbiorów Obertyńskiej, nie wspominając prawie o formie. Tam jednak, gdzie treść wiersza jest oparta na prawdzie wewnętrznej, gdzie „pomysł" dąży nie do efektu, ale do rozwinięcia nakazu twórczego, tam i forma będzie harmonijna, doskonała, pełna. Forma poetycka Obertyńskiej, bliska formie Maryli Wolskiej z ostatniego okresu jej twórczości, odznacza się swoistą rytmiką, często jakby dowolną, często długą drogą wewnętrznych rymów dążącą do muzycznego wydźwięku. Nowoczesność i prostota, umiejętność muzykalnego korzystania z praw asonansu, wielka swoboda wyrazu, zdolność wyrażania obszernego zakresu treści w minimalnej ramie czterowiersza („Pejzaż Stanisławskiego", „Krzywda") — oto są podstawowe walory metryki Obertyńskiej.

Zamykając jej książkę ostatnią, myśli się z chęcią o nowej. I z zaufaniem. Beata Obertyńska nie zawiedzie już teraz ani Lwowa, ani Polski.

Może nierada będzie autorka, że tak obszernie omówiłam jej tomiki. Może to sprawozdanie uczyni w przekonaniu wielu czytelników niepotrzebnym trud czytania „Głogu" i „Motyli". Ale trudno mi — bodaj obszernością felietonu nie zadokumentować mego zachwytu, a lwowskiej inteligencji i „cyganerji" nie uświadomić dość wcześnie, jak cenną pisarkę ma pośród siebie.

Dziś, gdy Lwów poetycki znalazł się „pod Pegaziem kopytem", wiedzcie czytelnicy i poeci, że miejsce Obertyńskiej — na Pegazie.

Jadwiga Gamska-Łempicka.

W mieście stopniowo powraca spokój.

NOC PRZESZŁA SPOKOJNIE.

Noc z dnia 29 na 30 b. m. w całem mieście przeszła w pełnym spokoju. Zanotowano jedynie wypadek wybicia kilku szyb w mieszkaniu dr. Hemmerlinga przy ul. św. Zofji 40.

Stan zdrowia akademików Boehma i Zamorskiego, przebywających w szpitalu, nie budzi żadnych obaw.

BACZNA POSTAWA POLICJI.

Wczorajszy ranek zastał ulice Lwowa pilnie strzeżone przez patrole policyjne miejscowej załogi bezpieczeństwa i z Mostów Wielkich. **Na miasto wyruszyło przeszło 500 patroli,** ponadto zarządzono pogotowie rezerwy policyjnej.

Jeszcze przed wczoraj wieczorem odbyła się **odprawa u starosty grodzkiego dr. Klimowa,** w której wzięli udział dowódcy poszczególnych oddziałów i odcinków operujących na mieście. Oddziały policyjne, skierowane do akcji **otrzymały surowe i stanowcze rozkazy.**

Mimo tych surowych rozkazów, policja nie miała niemal powodu do czynnej interwencji. W całem mieście panował naogół spokój. Ruch uliczny osłabł tylko cokolwiek, a na rogach ulic widniały posterunki, ubrane w stalowe hełmy.

DROBNE INCYDENTY I ULOTKI.

W kilku punktach miasta doszło do drobnych ekscesów demonstracyjnych, zostały one jednak natychmiast zlikwidowane przez czynnie strzegące ładu w mieście patrole policyjne.

Sprawcy zamieszek zostali aresztowani.

Równocześnie jacyś osobnicy usiłowali rozrzucić po mieście ulotki o treści podburzającej. Policja udaremniła kolporterom ich agitację. Pozatem miasto objeżdżały samochody, z których rozrzucano ulotki, wydane przez Legjon Młodych, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Ak. Oddział Zw. Strzeleckiego i Koła Prowincjonalne. Ulotki te, zwrócone do ogółu społeczeństwa, wzywały do spokoju i nie dawania posłuchu szkodliwej agitacji antypaństwowej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Wczoraj o godz. 10-tej w kościele OO. Jezuitów odprawiona została msza św. żałobna za duszę ś. p. Jana Grodkowskiego. W nawie kościelnej stanęły delegacje korporacyj ze sztandarami oraz rzesze młodzieży akademickiej. Podczas mszy św. chór studentów weterynarji wykonał pieśni żałobne. Po nabożeństwie zebrani odśpiewali przed kościołem „Boże, coś Polskę" i „Rotę", następnie zaś rozeszli się.

WIECE AKADEMICKIE.

O godz. 11-tej w westybulu Uniwersytetu i w II Domu Techników odbyły się wiece akademickie, na których przemawiali przywódcy demonstracyj. Zebrania te miały naogół przebieg spokojny.

PO POGRZEBIE ŚP. GRODKOWSKIEGO.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wszystkim, którzy w bolesnych dla nas chwilach tragicznego zgonu naszego ukochanego Brata, Comilitona i Kolegi śp. Jana Grodkowskiego okazali nam tyle serca i szczerego współczucia w szczególności J. M. prof. dr. ks. Gerstmanowi Rektorowi U. J. K., prof. dr. ks. Klawkowi, Dziekanowi Wydziału Teologicznego, OO. Bernardynom, oraz całemu duchowieństwu, Ich Magnificencjom Rektorom Wyższych Uczelni miasta Lwowa, prof. dr. Zipserowi, prof. dr. Zierhofferowi, prof. dr. Janowskiemu, Radzie Profesorów Akademji Medycyny Weterynaryjnej, Kołu Asystentów Akademji Medycyny Weterynaryjnej, Senatorowi prof. dr. Głąbińskiemu, Weteranom 1863 r., Delegatom wszystkich organizacyj akademickich Lwowskiemu Kołu Międzykorporacyjnemu, Lwowskiemu Kołu Środowiskowemu, Kołu Studentek, Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki, W. S. H. Z., III. Korpusowi „Zawisza Czarny", Bratnim Konwentowi P. K. A. „Lechicja", oraz „Lechja", ogółowi Koleżanek i Kolegów jak i całemu społeczeństwu oraz Znajomym i Krewnym, którzy wzięli udział w pogrzebie.

Ks. Kanonik Paweł Grodkowski,
P. K. A. „Lutyko - Venedya".
Pol. Two Bratnia Pomoc Stud. Akad. Med. Wet.

PRZYSPIESZONE CZYNNOŚCI SĄDU

W związku z sytuacją prokurator Sądu okręg. we Lwowie dr. Chirowski zarządził specjalną służbę w Prokuraturze.

Dwóch wiceprokuratorów zajętych jest na zmianę czynnościami urzędowemi w Wydziale śledczym i bierze udział w przesłuchaniach.

Wszystkie sprawy, jakie wpływają do sądu, są natychmiast przekazywane do sędziów śledczych okręgowych lub sędziów grodzkich.

Prokurator dr. Chirowski zwrócił uwagę na konieczność przyśpieszenia tempa dochodzeń.

Dochodzenia w trybie postępowania doraźnego przeciw aresztowanym: Katzowi, Kellerowi, Schmerowi i Tunemu trwają w dalszym ciągu. Badanie krwi znalezionej na ubraniach niektórych aresztowanych jest w toku.

ZDECYDOWANE STANOWISKO ORGANÓW BEZPIECZEŃSTWA.

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa podczas ekscesów ulicznych aresztowały bardzo znaczną ilość osób biorących udział w wykroczeniach. Władze bezpieczeństwa przeprowadzają obecnie selekcję aresztowanych celem ustalenia rodzaju i stopnia winy. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, poważna ilość aresztowanych odstawiana jest do dyspozycji prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie.

Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że **władze bezpieczeństwa wydały szereg dalszych zarządzeń w kierunku zwiększenia czynności bezpieczeństwa. Każdy schwytany na gorącym uczynku zbrodni, będzie traktowany z całą surowością prawa.**

Władze bezpieczeństwa zdecydowane są do jak najostrzejszych zarządzeń, celem zabezpieczenia zupełnego spokoju w mieście.

Objawy ekscesów i prowokacyjne wystąpienia uliczne będą karane jak najostrzej.

Episkopat lwowski do Młodzieży Akademickiej.

Do Młodzieży Akademickiej we Lwowie!

Niemniej dotkliwie i niemniej boleśnie od Was Droga Młodzieży, odczuliśmy My Wasi Arcypasterze serdeczny ból Wasz i żal ogromny z powodu tak tragicznego zgonu Waszego Kolegi, zmarłego w pełni życia i sił. Jednakże wypadki ostatnich dni napełniają Nas ogromnym niepokojem, gdyż żywioły wrogie i wywrotowe korzystają z zamieszania, szerzą niepokój, dopuszczają się ekscesów, by potem zrzucić odpowiedzialność na Młodzież Akademicką, jakoby ona szerzyła zamęt i niepokój.

My Arcypasterze, odpowiedzialni przed Bogiem za dusze Wasze pieczy naszej powierzone, zwracamy się do Was Młodzieży tak bardzo sercu naszemu droga, z bardzo gorącem wezwaniem, byście już po pogrzebie śp. Zmarłego i po nabożeństwie za spokój jego duszy, w poczuciu zasad i ideałów naszej świętej wiary i etyki katolickiej, której obcem jest hasło: „Oko za oko, ząb za ząb", zaniechali wszelkiego odwetu, zostawiając Władzom wymiar sprawiedliwości. Zaklinamy Was na miłość Ojczyzny, której szczególnie dzisiaj trzeba spokoju, byście bezzwłocznie powrócili do pracy, gdyż zawieszenie wykładów przynosi ogromną szkodę Wam przedewszystkiem. Spodziewamy się, Drodzy, że pójdziecie za naszym głosem, płynącym z serca szczerze Wam życzliwego. Liczymy na Wasz rozsądek i Wasze szlachetne serca Młodzieży Droga.

Lwów, 30 listopada 1932.

Bolesław Twardowski, Arcybiskup Metropolita Lwowski obrządku łacińskiego. Józef Teodorowicz, Arcybiskup Metropolita obrządku ormiańskiego. Franciszek Lisowski, Biskup Sufragam Lwowski obrządku łacińskiego.

Odezwa Rektora U. J. K. do studentów.

Po odbytem w sprawie rozruchów posiedzeniu Senatu Uniwersytetu, rektor ks. dr. Gerstman wydał odezwę następującej treści:

Rektor i Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza do Młodzieży!

Młodzież w ubolewania godnem zajściu na mieście, którego ofiarą padło życie studenta, znalazła powód do zakłócenia toku prac w Uniwersytecie. To nas skłoniło do zawieszenia wykładów.

Winni śmierci studenta staną przed sądem. Wymiar kary na kimkolwiek nie do was należy. Czyny wynikłe z zemsty nigdy nie znajdą usprawiedliwienia. Korzystać z nich będą jedynie żywioły obce Uniwersytetowi, dla których obcem jest również i dobro Państwa.

W imię dobra Wszechnicy, w imię polskiej racji stanu, wzywamy Was do spokoju. Lwów, którego młodzież broniła, jesteśmy pewni, tego również od Was żąda.

W nadziei, że rozważnie ocenicie sytuację, zarządzamy podjęcie wykładów i ćwiczeń w sobotę 3 grudnia.

Ostrzegamy jednocześnie, że ponowne zakłócenie porządku w gmachach Uniwersytetu, jak i wykroczenia na mieście, zmuszą nas do zastosowania ostrzejszych środków, jakie przewidują przepisy. W następstwie nie mogła by się odbyć imatrykulacja nowo przyjętych studentów.

Liczymy jednak, że nie tylko ten wzgląd, lecz przedewszystkiem poczucie obowiązku studenta-Polaka każe Wam zastosować się do naszego wezwania.

We Lwowie, 30 listopada 1932.

Ks. Prof. Dr. A. **Gerstman,** Rektor.

Wielka nagroda radjowa im. generała Ferrie.

Francuska Akademja Nauk ufundowała, na wzór nagrody Nobla, doroczną nagrodę pieniężną za zasługi położone w dziale rozwoju radjofonji i radjotechniki wogóle. Nazwa nowei instytucji kulturalnej brzmi: „Grand Prix Ferrie de la T. S. F."

Fundusz nagrody powstał dość przypadkowo, mianowicie z reszty olbrzymiej sumy zebranej z ofiar publicznych na koszty budowy pomnika gen. Ferrie, znakomitego pioniera radjofonji francuskiej. Otrzymawszy znaczną nadwyżkę, Komitet Budowy Pomnika, przekazał sumę Akademji Nauk, która powzięła myśl utworzenia specjalnego funduszu nagród przyznawanych raz w roku wynalazcy lub uczonemu za wybitne dzieło teoretyczne lub praktyczne w dziedzinie radjowej.

List z Przemyśla.

Wieczór ku czci Galla. — Uroczystość ślubowania strzelców. — Ucieczka bandyty.

Dnia 3 grudnia br. odbędzie się w sali kasyna garnizonowego staraniem Przem. Tow. śpiewackiego „Echo" wieczór muzyczno - wokalny, poświęcony twórczości kompozytorskiej śp. Jana Galla.

Produkcje wykonają znakomite siły art. naszego miasta, które dały się poznać na szeregu występów.

Bardzo uroczyście odbyło się na rynku ślubowanie strzeleckie, na którem zjawili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oraz liczna publiczność. Z ramienia Komendy Głównej uczestniczył w akcie ślubowania, dokonanego na ręce kpt. Ickowicza, płk. dypl. Rusin z Warszawy.

Uroczystość wywarła bardzo podniosłe wrażenie.

Z areszów gminnych w Olszanach (ad Przemyśl) umknął znany w sferach przestępców Władysław Saraban, który prawdopodobnie ukrył się w Przemyślu u znajomych a następnie wziął kierunek na Lwów albo przez Chyrów do Truskawca, gdzie ma podobno krewnych.

Jakie rozprawy odbędą się w grudniu b. r.?

W dniu 1 grudnia rozpoczynają się IX roki Sądu przysięgłych. W dniu tym stanie przed sądem Adolf Tuerck feld, oskarżony o zakłócenie spokoju publicznego; 2-go XII — Rózia Ratsprecher i tow., oskarżeni o zdradę główną; 3-go XII odbędzie się rozprawa przeciw Janowi Gerszonowi, osk. o podpalenie; 5-go XII stanie przed sądem Bazyli Nespiak i tow., osk. o namawianie do podpalenia; 9-go XII odbędzie się rozprawa przeciwko Grzegorzowi Midze i tow., oskarżonym o morderstwo; 12-go XII rozpocznie się 6-dniowa rozprawa przeciwko Dreszerowi i tow., oskarżonym o zdradę stanu; 20-go XII stanie przed sądem Michał Sul i tow., oskarżeni o rabunek. Ostatnia rozprawa w tej kandencji odbędzie się 23 grudnia — stanie przed sądem Michał Żuk, osk. o podpalenie.

Tramwaj „piątka" ma pecha.

Wczoraj po południu tramwaj „piątka" nr. 112, jadąc ulicą Gródecką, najechał w pełnym biegu na przechodzącego przez jezdnię Izaka Fliessesa z Gródka Jagiellońskiego. Trącony przodem wozu tramwajowego Fliesses upadł i zgnieciony kołami stracił przytomność. Momentalnie na ulicy powstało zbiegowisko. Wezwano pogotowie ratunkowe, które potłuczonego i zgniecionego Fliessesa w stanie całkowitej nieprzytomności odwiozło do szpitala.

Niedługo potem na „piątkę" nr. 139 najechał samochód ciężarowy Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego, prowadzony przez szofera Marjana Kuziowa. Z pasażerów nikt nie odniósł szkody, tramwaj jednak został poważnie kontuzjowany.

Ceremonjał otwarcia parlamentu angielskiego.

OSOBLIWE OBYCZAJE ANGIELSKIE. — KRÓL „GOŚCIEM“ PARLAMENTU. — ILE KOSZTUJE WESTMINSTERSKA „KUŹNIA PRAW“?

650-ta sesja! Któryż to parlament świata mógłby poszczycić się takim „wiekiem“? Poczynając od r. 1272 — lordowie i członkowie Izby Gmin coro cznie zbierają się, by radzić nad sprawami ludu.

Ceremonjał otwacia parlamentu nie sięga wprawdzie czasów króla Jana bez Ziemi, jest jednak dość archaiczny, by zadziwić oko cudzoziemca. Anglicy przyzwyczajeni są do tego, jak do siwych peruk swych sędziów lub do średniowiecznych ubiorów wiejskich heroldów.

Orszak królewski wyrusza w otoczeniu gwardji z pałacu Buckingham, witany przez tłumy widzów (coraz więcej jest ludzi wolnych w dnie powszednie...), majestatycznie zajeżdża do gmachu Westminsteru. Anglicy lubią przeszłość, ale nie wytykają przykrych wspomnień, to też nigdy królowie nie sa wprowadzani przez wielki hall Westminsteru, w którym mosiężna tablica w kamiennej posadzce przypomina wiernym poddanym: „Tu stał król Karol I., gdy mu odczytywano wydany przez parlament wyrok śmierci“...

Dziś parlament jest potulny i wierny koronie. Z dawnych czasów zachował kilka symbolicznych dziwactw. Gdy dygnitarz, zwany od odwiecznych czasów „czarnym heroldem“, udaje się w swych krótkich jedwabnych spodenkach, długich pończochach, wyciętych trzewikach ze srebrnemi klamrami i w czarnym długim płaszczu do Izby Gmin, by zaprosić posłów na salę Izby Lordów celem wysłuchania mowy tronowej — znajduje drzwi zaryglowane na cztery spusty. Trzykrotnie musi „czarny herold“ pukać do drzwi, wówczas dopiero zostaje wpuszczony na salę i zaprasza członków Izby w imieniu króla.

„Suwereni“ ludu w swych skromnych czarnych żakietach i tużurkach ruszają parami, jak uczniacy przez dwa długie korytarze. Na czele kroczy premjer, Mac Donald wraz ze speakerem; Fitz Royem.

W ponurej, długiej Izbie Lordów oczekują króla parowie w uroczystych strojach. Damy dworu, przedstawicielki najznakomitszych rodów zapełniają tylne ławy. Na pierwszych ławach zasiadają sędziowie sądu najwyższego w czarnozłotych togach, sędziowie apelacyjni w purpurowych. Po stronie prawej lśni złotem korpus dyplomatyczny, tuż obok usadowili się biskupi w czerwieni, obramowanej gronostajami.

Wchodzi para królewska w uroczystych strojach. Król ma na głowie koronę, kroczy w długim i bardzo szerokim czerwonym płaszczu o szerokiej złotej lamie, górną część płaszcza stanowi rodzaj wielkiego kołnierza z gronostajów. Królowa w takimże płaszczu i małej brylantami lśniącej koronie. Poprzez lewe ramię przerzuconą ma wielką wstęgę orderu Podwiązki, na piersi — największy brylant świata Koh-I-Noor.

Król jest gościem parlamentu, ale tron jego, urzędowy i majestateczny tron króla Wielkiej Brytanji, Cesarza Indyj, stale stoi w Izbie Lordów. Tylko tam, na podjum Westminsteru, wygłaszając raz do roku swą tronową mowę, król występuje w stroju z bajki i zasiada na „prawdziwym“ tronie. Tradycjonaliści brytyjscy rozczulają się: oto prawdziwa jedność monarchji i parlamentarnej demokracji!

Po odczytaniu mowy tronowej para królewska opuszcza Westminster. Posłowie wracają do Izby Gmin. Obie izby opracowują odpowiedź na królewską mowę, dziękując za „najmiłościwsze przemówienie“. Odwiecznym zwyczajem jest, by wnioskodawcy dziękczynnego adresu dla króla wystąpili w ubiorze wojskowym lub marynarskim, jeżeli zaś są cywilami, to w dworskim stroju galowym ze szpadą przy boku. W dwóch tylko wypadkach posłowie „odważyli się“ przemawiać w czarnym cywilnym garniturze — byli to członkowie Labour Party.

W dobie oszczędności niektórzy kwestjonują wydatki Westminsteru. Izba Lordów kosztuje Anglię rocznie 194.000 funtów szterlingów, Izba Gmin — 512.000. Posłowie pobierają po 360 funtów rocznie, przejazdy pierwszą klasą wynoszą — 41.500, telegramy i telefony — 3.500 f.

—o—

Niedola malarzy wiedeńskich.

Depresja gospodarcza dała się dotkliwie odczuć wiedeńskim artystom malarzom. Nikt w Wiedniu ani nie kupuje, ani nie zamawia obrazów, skutkiem czego liczna rzesza artystów wiedeńskich skazana została na nędzę materjalną. Aby zwrócić uwagę opinji publicznej na okropne stosunki, panujące w zawodzie malarskim, postanowili artyści wiedeńscy malować plakaty i afisze na murach domów. Grupy malarzy zajeżdżały na wozach ciężarowych na zgóry oznaczone miejsca i rozpakowawszy przyrządy malarskie, rozpoczęły gremjalnie malować na murach barwne plakaty, przedstawiające nędzę artystów i wzywające do akcji ratunkowej. Tłumy publiczności przyglądały się z zaciekawieniem tym poczynaniom.

Wiadomości z kraju.

BRODY. Zebranie osadników. Dnia 28 listopada w południe odbyło się zebranie osadników powiatu brodzkiego w sali Towarzystwa muz., na którem p. Fuczek, złożył zebranym sprawozdanie ze zjazdu delegatów rolniczego tygodnia w Tarnopolu i Warszawie. Na zebranie to przybyło 150 osadników, jako delegacje poszczególnych osad polskich. Obecnym był również pan starosta dr. Kaczkowski, który poświęca sprawom osadniczym wiele czasu i życzliwości. Poczynania rządowe w kierunku łagodzenia kryzysu gospodarczego rolnictwa znalazły zrozumienie i uznanie osadników.

W rocznicę listopadową. Dnia 29 listopada b. r. o godz. 8 rano odbyło się staraniem Związku Oficerów Rezerwy w Brodach uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz bohaterskich powstańców roku 1830. Celebrował nabożeństwo ks. dziekan Kozaczewski. Na nabożeństwie były obecne delegacje wszystkich stowarzyszeń polskich, wojska, kolei i poczty. Nadto byli obecni: starosta powiatowy dr. Kaczkowski, pułk. Rostworowski, nacz. Sądu Bętkowski, dyr. Niewolak, Dzikiewicz, Wittekówna i wszystkie szkoły powszechne i średnie.

Zw. Przyjaciół Strzelca. W sali Rady miejskiej odbyło się walne zebranie członków Związku Przyjaciół Strzelca, na którem dokonano wyboru nowego zarządu i ustalono program pracy na sezon zimowy. Prezesem wybrano ponownie pana pułk. Stanisława Rostworowskiego, dow. 22 p. ułanów.

TŁUMACZ. Praca społeczna kobiet. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tłumaczu pochwalić się może pokaźnym dorobkiem swej pracy w ubiegłym roku. Dożywienie dziatwy szkolnej uruchomione przez Z. P. O. K. w Tłumaczu z ramienia Powiatowego Komitetu dla bezrobotnych w połowie stycznia 1932 r. trwało do końca kwietnia 1932 r. pod kierownictwem p. Wiszniewskiej.

Referat „Opieki nad matką i dzieckiem“ łącznie z referatem „Wytwórczości gospodarczej“ pomyślał o zaopatrzeniu dzieci szkolnych w bieliznę, którą szyły członkinie Związku, pod kierunkiem p. Hillowej, oraz p. Skowrońskiej. W czasie świąt Wielkanocnych urządzono dla ubogiej dziatwy „Święcone“ Rozdano dziatwie 77 koszul, 30 sukienek dla dziewczynek, 6 par spodni i 11 bluz (koszul) dla chłopców. — Łącznie obdarowano 124 dzieci. Urządzono dwa zebrania towarzyskie z których dochód przeznaczono na urządzenie „świetlicy“. Staraniem referatu wychowania obyw. odbyła się akademja ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej. Dochód z niej przeznaczono na szycie ciepłej bielizny dla ubogiej dziatwy. W październiku b. r. uruchomiona została czytelnia pism pod kierownictwem p. Seidlerowej, oraz dział robót artystycznych. (Ref. „Wytwórczości Gospodarczej“) pod kierunkiem p. Dubickiej. Wznowiono szycie ciepłej odzieży dla ubogiej dziatwy, którą kieruje p. Hillowa Marja.

Ulgi podatkowe z powodu klęsk żywiołowych

Niektóre urzędy skarbowe wysunęły wątpliwości, czy należy stosować przepisy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 września 1923 r. o ulgach w podatkach gruntowych z powodu klęsk żywiołowych, w wypadkach gdy gospodarstwa rolne poniosły straty z powodu klęski rdzy zbożowej.

W związku z tem Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich Izb skarbowych okólnik, w którym wyjaśnia, że klęskę rdzy zbożowej należy uważać za klęskę żywiołową i prośby rolników o ulgi podatkowe z tytułu szkód i strat, spowodowanych klęska rdzy, rozpatrywać należy zgodnie z postanowieniami wymienionego rozporządzenia, zasięgając jednocześnie opinji komitetów finansowo-rolnych.

Wielka francuska nagroda naukowa.

Komisja Akademji Nauk zaproponowała Akademji przyznanie nagrody ks. Monaco w wysokości 100.000 franków ks. de Broglie. Ks. de Broglie był uprzednio odznaczony nagrodą Nobla.

SPORT.

LADOUMEGUE UTWORZYŁ WŁASNY KLUB.

Prasa fińska donosi, iż Ladoumegue utworzył własny klub pod nazwą „Federation Fransaise des Sports Athnetiques“ w którym nie obowiązuje przepisy o amatorstwie i nie jest uznawana różnica pomiędzy amatorami i zawodowcami. Ladoumegue zwrócił się do Nurmiego i do kilku innych sportowców fińskich z propozycją wstąpienia do jego klubu. Sportowcy ci zajmują narazie stanowisko wyczekujące.

PRZYSZŁY PRZECIWNIK POLSKI ODNOSI SZEREG ZWYCIĘSTW.

W przyszłym roku dnia 4 czerwca Polska, jak wiadomo walczy z Belgją. Drużyna belgijska poczyniła w ostatnich czasach olbrzymie postępy. Jako nieoficjalna reprezentacja państwa (Diables Rouges) pokonała czeską Spartę 4:1. Odniosła wysokocyfrowe zwycięstwo nad Hakoahem wiedeńskim (5:1) i wywalczyła wynik remisowy 1:1, z tak silnym zespołem, jak reprezentacja Londynu. W całym sezonie reprezentacja ta uległa tylko w Holandji w nieznacznym stosunku 2:3. Belgja już teraz przygotowuje się do spotkania. W najbliższym czasie rozegra ona mecze z Austrją, Włochami i rewanżowy z Holandją.

PRELEKCJA.

Zarząd L. K. S. „Pogoń“ urządza staraniem sekcji lekkoatletycznej we czwartek dnia 1-go grudnia 1932 r., w wielkiej sali klubu odczyt p. prof. Tadeusza Dręgiewicza pod tytułem „Techniczne wiadomości o biegu“. Wstęp bezpłatny. Dla członków sekcji lekkoatletycznej przybycie obowiązkowe, członkowie innych sekcji i goście z poza klubu bardzo mile widziani.

BOKS.

Drużyna bokserska „Pogoni“ wyjeżdża w sobotę, dnia 3-go grudnia 1932, na zawody z W. C. K. S. „Polonja“ do Przemyśla.

NARCIARSTWO.

Przypomina się, że Zarząd sekcji narciarskiej urzęduje w sekretarjacie L. K. S. „Pogoń“ co czwartku od godziny 19-tej. Organizuje się sekcję turystyczną, wyjazdową i lokalną i sekcję sportową (zawodniczą). Legitymacje Polskiego Związku Narciarskiego uprawniające do korzystania ze zniżek kolejowych zostały już zamówione i w najbliższych dniach rozpocznie się wydawanie tychże zainteresowanym członkom sekcji narciarskiej.

Program radjowy.

Czwartek, 1 grudnia.

Lwów (381 11'40 Codzienny przegl. prasy polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12'35: Trans. z Warszawy. IX. koncert szkolny z Filharmonji Warsz. zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. z Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: orkiestra filharm. pod dyr. Anatola Zarubina, Aniela Szlemińska (sopran), Kazimierz Wiłkomirski (akomp.) Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Mayzner. 14—15'15: Przerwa. 15'15: Kom. gospodarczy. 15'25: Lwowski kącik leśny. 15'35: „Tydzień przedświąteczny“, wygł. p. Irena Szumlakowska. 15'50: Muzyka z płyt. 16: „Obiad przy pracy“ w/g Piotra Choynowskiego w opr. cioci Ady. 16'15: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. 16'40: Trans. z Krakowa. „Przyrost ludności w latach kryzysu“, wygł. prof. Adam Krzyżanowski. 17: Muzyka z płyt gramof. W przerwie: 17'25—17'35: „O zimowych kolonjach“ wygł. dyr. Tad. Andruchowicz. 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17'55: „Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z rest. „Cristal“. W przerwie Lwowski komunikat teatralny. 19: Wiadomości plastyczne“ pod red. Ludw. Lillego. („O zrozumieniu dzieł sztuki“). 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. „Nowa literatura w nowej Polsce“, dyskusja literacka III. Wyjaśnienie stanowisk. Djalog dra St. Adamczewskiego z drem L. Pomirowskim. 19'45: Prasowy dziennik Radjowy. 20—21'30: Trans. z sali Polsk. Tow. Muzycznego we Lwowie koncertu muzyki jugosłowiańskiej. W przerwie Wiadomości sportowe i dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 21'30: Trans. z Warszawy. Słuchowisko „Adwokat i róże“, Szaniawskiego. 22'15: Muzyka taneczna z kaw. Europejskiej. 22'55: Komunikaty. 23—23'30: D. c. muzyki tanecznej.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 30 listopada 1932.

Dolar w obrotach prywatnych 8'91 zł., W obrotach międzybankowych płacono przy bardzo słabym ruchu za: Nowy Jork 89175—89220, Londyn 28'20—28'40, Zurych 171'40—171'80, Pragę 26'38—26'43, Berlin 211'50—211'90, Paryż 34'87—34'90. Dolary nadal silne. Londyn zniżkuje.

Giełda akcyjna bezczynna.
Usposobienie wyczekujące.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Sytuacja bez zmiany. Zastój w obrotach trwa w dalszym ciągu. Usposobienie słabe. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 listopada. (G)

Dewizy (transakcje):

Holandja 358.80, Londyn 28.12—28.15, Nowy Jork kabel 8.927, Paryz 34.88, Szwajcarja 171.60, Gdańsk 173.60.

Obroty małe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.91'75. Rubel złoty 4.59. Dewiza na Berlin 211.90. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.25.

Papiery procentowe:

4 prc. pożyczka inwestycyjna 98.50, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 50.70—50.75, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 37, 5 prc. poż. konwersyjna 40.50, 7 prc. poż. stabilizacyjna 53.38—53.75, 7 prc. listy zast. BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zast. m. Warszawy 55.75—56.25, 8 prc. listy zast. BGK 94 (161.68), 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zast. Banku Rolnego 94, Bank Polski 87.50.

Tendencja dla papierów państwowych mocna, dla listów zastawnych mocniejsza. Obroty akcjami minimalne.

ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr. 82. Organ Zarządu VI. Okręgu Związku Strzeleckiego 1. XII. 1932.

Idea strzelecka a jej przeciwnicy.

Od lat śledzimy stały rozrost oddziałów Związku Strzeleckiego na terenie Rzeczypospolitej, i z radością niekłamaną widzi społeczeństwo, że organizacja ta ze wszechmiar konieczna narasta coraz więcej, sieć gęsta oddziałów coraz silniej opasowuje Kraj, tworząc hen od zachodnich jego połaci aż po wschodnie rubieże kresów stanice polskości, będące kuźniami pracy i myśli państwotwórczej.

Zdajemy sobie jasno sprawę z zadań i celów wynikających z ideologji Zw. Strzel., wiemy, iż każdy najmniejszy choćby oddział Związku, na kresach jest bastjonem promieniującym nie tanim na efekt obliczonym patrjotyzmem, ale szczerem umiłowaniem Ojczyzny, którego załoga — strzelcy-obywatele, przejąwszy tradycję swych poprzedników, którzy ogromne ofiary ponieśli na Ołtarzu Niepodległości — w zmienionych warunkach, bo w Niepodległej Polsce — hartując ciało i ducha i postawiła sobie za cel: Niepodległości ugruntowanie i czuwanie nad Jej nienaruszalnością.

Cele i zadania Zw. Strzel. określa pierwsze prawo strzeleckie: „Dobro Rzeczypospolitej jest pierwszem i najwyższem prawem strzeleckiem“ i drugie: „Strzelec służy Rzeczypospolitej Polskiej i w każdej chwili gotów jest oddać życie w Jej obronie“.

A ponadto strzelcy, składając przyrzeczenie, ślubują: „Przez całe me życie dobro Rzeczypospolitej Polskiej, nad wszystko inne, wyższe dla mnie będzie; niepodległości Jej zawsze bronić gotów będę do ostatniej kropli krwi...“

Te wyjątki z prawa i przyrzeczenia strzeleckiego starczą za wszystkie inne argumenty i przekonywania o celowości i konieczności istnienia, rozwoju i pracy Związku Strzeleckiego.

Ale nie w celu propagandy mówimy tu o Związku Strzeleckim, lecz dlatego, że nie wszyscy jednomyślni są w przyznawaniu racji bytu w tej organizacji.

Jednomyślności tej brak wśród nas Polaków, bo wyodrębniły się w Państwie grupy tych, co zabrnęli w utopijnych i nieżyciowych hasłach politycznych. Na szczęście garstka ich nieliczna i nie byłoby powodu ważnego, skłaniającego nas do rozstrząsania stosunku tej garstki do Związku Strzeleckiego — stosunek tych grup do Państwa i politykę zostawmy politykom — bo przez brak przychylnego nastawienia tych grup, rozwój Związku Strzeleckiego w żadnym wypadku zahamowanym być nie może. Może to nawet i dobrze, bo przyszłość odsłoni nam wartość jednych i drugich w sposób druzgocący, choć już dziś doskonale orjentujemy się w czem tkwi źródło nienawiści, ale naświetlać jej tu nie mamy zamiaru, uważając, iż byłoby to wkraczaniem na tory polityki, która nam strzelcom obcą być powinna.

Nie można jednak pominąć milczeniem faktów, które jako ustaloną formę walki ze Związkiem Strzeleckim stosują ugrupowania polityczne — traktujące Związek, jako polityczne jakieś odgałęzienie obecnej racji stanu — podobne niby „ruchowi młodych“ z pod znaku OWP. — zato, że Związek nie wyrzeknie się nigdy Imienia Wodza i chlubnej tradycji strzelecko-legjonowej jej Twórcy Józefa Piłsudskiego.

Walka tych ugrupowań ze Związkiem zaczyna przybierać na sile, gdyż po zupełnej przegranej na arenie politycznej, przerzucają swoje znikome siły na teren społeczny.

Jakież to środki ofenzywne stosują atakujący? Czy są one uczciwe?

Pytanie to drugie należałoby za zbędne uważać, gdyż „uczciwość“ ich metod została już dawno rozpoznaną i przypieczętowaną poprzez wiele aktów z działalności tych grup z niedawnego okresu — już po Odrodzeniu Rzeczypospolitej (wstecz nie sięgajmy).

Wyświechtanym z programów, pozbawionym rozsądku, nie pozostało nic innego, tylko łgarstwo. Łgarstwo wszędzie, na każdym kroku, które stosują i w walce ze Związkiem Strzeleckim, przeciwstawiając mu swój osobliwie pojęty „o osobliwych założeniach i ideologji tzw. „ruch młodych“, na którym próbują robić interes polityczny, handlując duszami.

Organy prasowe tych ugrupowań usiłują przeciwstawić argument ilościowy przesłankom jakościowym, wmawiając swym czytelnikom, że reprezentują „najpotężniejszy ruch młodych“ w Polsce.

Tu już tkwi przysłowiowe łgarstwo i niedojrzałość do rozumowania logicznego, bo historja uczy, że w procesach społecznych ważą ruchy nie siłą ilości wyznawców, lecz wymową wyznawanych i praktykowanych, powtarzamy: i praktykowanych ideji.

Nie interesuje nas ten „potężny ruch młodych“, bo go de facto niema, a gdyby istniał naprawdę tak potężny, to szkodliwość jego nie wynikałaby z liczby, ale z rzeczywistej treści wychowawczej, której ulega jeszcze teraz garstka kupionych dusz, ulegających wyrodnieniu, mającemu swe źródło w pustce ideowej. Poza tem samochwalstwem, które nikomu nie zaszkodzi, spotykamy się codziennie z oszczerczą kampanją prasy, wysługującej się OWP. — na Związek Strzelecki, kampanją mającą na celu zdyskredytowanie tej organizacji w oczach społeczeństwa.

Metody stosowane przez prasę endecką są takie, że nie wystarczy nazwać je łobuzerstwem, lecz zwykłem kłamstwem i oszczerstwem. W rzucających się w oczy tytułach gazeciarskich podkreślają należenie „bohaterów“ rabunku, napadów czy kradzieży do Związku Strzeleckiego.

Tu już mamy do czynienia ze zbrodnią, którą należy karać surowo i potępić.

Wystarczy nadmienić jakto przy okazji procesu szpiega Edwina Plitta, prasa endecka na gwałt spreparowała wiadomość, że „ten zdrajca tajemnic państwowych jest członkiem i komendantem „Strzelca“ na Pomorzu, i co więcej, że był na kursie komendantów Zw. Strzel. w Warszawie“. Podawanie podobnych wiadomości jest działalnością zbrodniczą i potworną. Należy się zastanowić, ile szkody metody takie czynią, jakie skutki ta niecna robota wywołać może.

Warchoły polityczne, przeniósłszy się na grunt społeczny, usiłują mniej odpornej części społeczeństwa wszczepić nienawiść do Związku i wykopać przepaść, oddzielającą jednych od drugich.

Władze strzeleckie, cierpliwe dotąd, ograniczały się do sprostowywań kłamstw endeckich, ale obecnie przeciw oszczercom wystąpiły z szeregiem oskarżeń do władz sądowych, które przy okazji ferowania wyroków karnych na działaczy i redaktorów Obwiepolskich odkrywają ich przeszłość w 90 procentach kryminalną. Nazwisk mamy całą litanję, lecz nie podajemy ich do publicznej wiadomości przeświadczeni, iż nie uzupełnimy drukiem, ich gęsto zapisanych rejestrów karnych.

Szybko postępujące zwyrodnienie tzw. narodowej demokracji, którego świadkami jesteśmy, nie da się już niczem powstrzymać, bo wypełniania pustki ideowej tchórzliwemi metodami, polegającemi na kłamstwach i oszczerstwach, oraz wykorzystywaniu temperamentów, grupującej się koło niej młodzieży — do wywoływania ulicznych burd, napadów i szerzenia niepokoju w Państwie — nie uleczy gangreny, toczącej tzw. narodową demokrację. Nacjonalizm, który jest rzekomo sztandarem endecji, nie jest jeszcze rozumem stanu, ani też ideą.

Zet-Es.

Z życia Okręgu VI.

MARJAMPOL pow. Stanisławów. Przyrzeczenie Strzeleckie. W ubiegłym tygodniu odbyło się u nas zaprzysiężenie Oddziału Związku Strzeleckiego. Przyrzeczenie odebrał komendant podokręgu Z. S. kpt. Lubczyński w obecności starosty pow. p. Dembowskiego, pow. ref. W. O. ob. Hapki, ks. proboszcza Bosaka, oraz prezesa miejscowego Oddziału ob. Nahrebeckiego przy udziale tłumu publiczności.

MIKULIŃCE. Tow. Przyjaciół Zw. Strzel. Z uznaniem powitać należy inicjatywę polskiego społeczeństwa w Mikulińcach, z komisarzem rząd. miasta p. Kaznowskim na czele, w kierunku założenia Twa Przyjaciół Zw. Strzel., która znalazła pożądany oddźwięk na zwołanem ostatnio w tym celu zebraniu, z udziałem delegata zarządu podokręgu Tarnopol ob. prof. Jocha. Po przemówieniu przewodniczącego zebrania p. Malinowskiego naczelnika tamt. sądu, uchwalono jednogłośnie inicjatywie nadać realne kształty. Prezesem Twa Przyjaciół Zw. Strzel. wybrano p. Kaznowskiego notarjusza, zastępcą p. Żychowicza naczeln. poczty, skarbnikiem p. Blicharskiego, kier. szkoły, sekretarką p. Czarnecką nauczycielkę.

Na członków wspierających nowopowstałego Towarzystwa wpisało się kilkadziesiąt osób z różnych sfer miasta. Należy wyrazić nadzieję, że placówka ta, mając na czele tak dzielnych ludzi, rozwinie się równie szybko, jak szybko inicjatywę jej założenia obrócono w czyn i przyjdzie z wydatną pomocą młodym zorganizowanym w Związku Strzel., oraz krzepić będzie ducha starszych, eksploatując ich dobre chęci w pracy państwowo-twórczej, tak wciąż koniecznej na kresach.

POWIAT ROHATYN. Święto Niepodległości w Oddziałach.

MARTYNÓW NOWY. Dnia 13 listopada b. r. tut. Oddział Z. S. ku czci 14-ej rocznicy Niepodległości urządził uroczysty wieczór. Do zebranych przemówił ob. Lesław Sobolski. Pięknie wypadł chór dwugłosowy dziatwy szkolnej, prowadzony przez ob. Stefanję Sobolską, który odśpiewał kilka pieśni legjonowych. Wcale udatnie wypadły deklamacje oraz odegrana przez strzelców sztuka p. t. „Rozkaz“. Po uroczystości odbyła się zabawa taneczna.

LIPICA DOLNA. Pod kierownictwem komendanta 3 kompanji Z. S. ob. Stanisława Nowaka odbył się tu uroczysty wieczór. Słowo wstępne wygłosiła ob. Kazimiera Karaczewska, oraz odegrano sztuki p. t. „Zew od morza“ i „Skazaniec“.

PODSZUMLAŃCE. Oddział Z. S. odegrał „Gwiazdę Syberji“, poprzedzona słowem wstępnem ob. Marji Kostańskiej.

LUDWIKÓWKA ad Busztyn. Uroczystość wypadła bardzo okazale. W miejscowym kościele odbyło się nabożeństwo z udziałem Oddziału Z. S., poczem akademja i wieczorem przedstawienie.

ŁOPUSZNA. Dnia 10 listopada wieczór capstrzyk, palenie ogniska, zabawa. Dnia 11-go nabożeństwo i poranek.

Kronika strzelecka.

Kałusz. Herbatka strzelecka. Dnia 24 listopada br. Zarząd Związku Strzeleckiego w Kałuszu urządził w sali Rady Powiatowej Herbatkę strzelecką, dla miejscowego Oddziału Z. S. męskiego i żeńskiego.

Na herbatce było ponad 60 osób. Udział wzięli ob. Insp. Luter, ob. Starosta Kostołowski, ob. Kostołowska, opiekunka oddziału strzeleckiego żeńskiego, ob. Kmdt. P. P. Komisarz Steifel, Kmdt. P. W. Kpt. Wilczewski i inni.

Herbatka rozpoczęła się wspólną modlitwą strzelecką, poczem ob. prezes Insp. Luter w jędrnych słowach przemówił do oddziałów, zagrzewając je do pracy dla dobra Ojczyzny.

Po herbatce odtworzył oddział męski inscenizację „Noc Listopadowa“ z poprzedniem scharakteryzowaniem przez pow. ref. W. Ob. ob. Kamińskiego nastroju i oczekiwanie strzelców na powrót Marszałka z Makdeburga.

Oddział żeński odtworzył inscenizację „Rozkwitały pęki białych róż“.

Po inscenizacjach rozpoczęły się tańce przy dźwiękach orkiestry strzeleckiej i śpiewy piosenek legjonowych. Miła zabawa przeciągnęła się do północy.

Odprawa referentów W. O. Dnia 27 listopada br. odbyła się odprawa oddziałowych referentów wychowania obywatelskiego pod przewodnictwem prezesa ob. Insp. Lutra, na której poruszono szczegółowo sprawy wychowania obywatelskiego i organizacyjne.

Odprawa przeciągnęła się do późnych godzin.

Zaznaczyć należy, że w powiecie naszym w [illegible] tym czasie powstało sześć nowych od[illegible]ów Z. S.

M. Kamiński.

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW ŻEŃSKICH.

Zboiska górne k. Lwowa. Nowozorganizowany oddział żeński Z. S. w Zboiskach górnych pod kierunkiem sióstr ob. ob. Tornowskich, wykazuje swoją żywotność w pracy strzeleckiej.

Dnia 29 listopada odbyła się tam w świetlicy oddziału żeńskiego wieczornica z okazji rocznicy powstania listopadowego, na którą strzelczynie zaprosiły oddział męski z dolnych Zboisk. Po pogadance na temat powstania listopadowego, strzelczynie podejmowały gości herbatką, w bardzo miłej rodzinnej atmosferze. Śpiewy, tradycyjne lanie wosku z okazji „Andrzeja“ i zabawy towarzyskie dopełniły miłego wieczoru.

W Radziechowie kurs robót. Oddział żeński Z. S. prowadzi kurs robót ręcznych. Przedmioty zdobnicze wykonane przez strzelczynie na kursie zostaną odesłane w celu sprzedaży na kiermasz do Tarnopola. Zyski ze sprzedaży obrócone zostaną na pokrycie potrzeb Oddziału.

Komunikaty.

Akad. Oddział Z. S. — P. K. A. „Prometea“ i P. K. A. „Bellona“ urządzają dnia 7 grudnia 1932 we własnych salach przy ul. Kurkowej 12 Wieczów Św. Mikołaja, połączony z zabawą taneczną. — Już od dnia 1 grudnia w godzinach od 19—21 Komitet wydaje w lokalu Akad. Oddziału Z. S. (Kurkowa 12) zaproszenia i przyjmuje celem wręczenia podarki „mikołajowe“.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. E. 9637/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Franciszek Krzyżanowski we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 15. Na wniosek „Cukrowni Chybie" spółki Akc. w Warszawie, ul. Chmielna 32, strony egzekwującej zastąpionej przez adw. dra Maksymiljana Appenzellera we Lwowie, Kopernika 5, odbędzie się dnia 12 stycznia 1933, o godz. 10 przed poł., w biurze Nr II., na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy I., gminy miasta Lwowa. Whl 1177. Oznaczenie realności dwupiętrowa kamienica czynszowa, położona przy ul. Leona Sapiehy l. 15. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 92.651 złotych. Najniższa oferta 46.325.50 złotych. Do realności whl. 1177 I. dzielnicy ks. gr. gminy miasta Lwowa należą następujące przynależności: 9 drzwi wewnętrznych, 20 okien wewnętrznych, 4 żaluzje żelazne, 2 wanny emaljowane, 2 piece łazienkowe, 7 sztuk muszli wodociągowych, 1 umywalnia z kurkiem i muszlą fajansową, 6 klozetów żelaznych, 14 metrów ogrodzenia, 3 świeczniki, 3 kinkiety ścienne, 21 lamp, 2 kubły blaszane, 1 śmieciarka betonowa z drzwiami blaszanemi i 43.7 m. kw. wyłożenia podwórza klinkierami na betonie w protokole oszacowania bliżej opisane, ocenione na 2.665 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki miejski

Lwów, dnia 10 listopada 1932. 6699-3

E. 434/32. Edykt licytacyjny. Dnia 21 grudnia 1932, o godz. 1 popoł., w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1189, ks. gr. gminy Potoczyska o wartości szacunkowej 315 zł. Najniższa oferta wynosi 210 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6704

Sąd Grodzki, Oddział IV.

Horodenka, dnia 23 października 1932.

E. 6385/31. Edykt licytacyjny. Dnia 29. grudnia 1932, odbędzie się o godz. 8 1/2 w podpisanym Sądzie licytacja 1/2 realności obj. whl. 510.1072, Sanok. Łaji Beer false Silberman z Sanoka własnej. Wartość szacunkowa whl. 510, 1.560 zł., whl. 1072 — 8.575 zł. Najniższa oferta whl. 510 wynosi 780 zł., whl. 1072 — 4.287.50 zł.

Sąd Grodzki

Sanok, dnia 12 listopada 1932. 6708

E. 1087/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1932, o godzinie 9 przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie, w biurze Nr. 9, licytacja realności whl. 1511 N. gm. Kniaże, oceniona na 1088 zł. Najniższa oferta wynosi 725 zł. 35 gr.

Sąd Grodzki, Oddział IV.

Śniatyn, 28 listopada 1932. 6710

E. 4392/32. Dnia 31 grudnia 1932, godzina 9, w podpisanym Sądzie odbędzie się licytacja pól naftowych Włodzimierz I, II, III, IV, V, VI., whl. 123.456, gminy Zagórz. Najniższa oferta 1.662 zł. 66 gr., cena szacunkowa 4.988 zł.

Sąd Grodzki

Sanok, 28 listopada 1932. 6711

E.665/26 Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: August Lizak właść. dóbr w Górce. Na skutek ts. uchwały z 22 listopada 1932 I. E. 665/26 zabezpieczającej wniosek tymczasową decyzją za zgodą obu stron a w szczególności Jadwigi Krasickiej, działającej imieniem własnem i malol. Ireny Dąbskiej, relicytację wyznaczoną na dzień 30 listopada 1932 r. ts. edyktem z 26/VIII. 1932 odwołuje się przy wyznaczeniu nowego terminu relicytacji na dzień 30 grudnia 1932 r. o godz. 9-tej rano w biurze Nr. 55 na zasadzie zatwierdzonych warunków następujących realności: Księga gruntowa Księga tab. Sądu okręg. w Krakowie whl. 639. Oznaczenie realności: Majętność tab. Górka położona w Okręgu Sądu grodzkiego w Radłowie z budynkami i parkanem murowanym. Wartość szacunkowa z przynależnościami 259.305'02 zł. Najniższa oferta 129.652'51 zł. Do realności whl. 639 ks. tab. Kraków należą następujące przynależności: parkan murowany oszacowany na 6.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6713

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Kraków, 23 listopada 1932.

E. 5735/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Leibicha Kannera i Efroima Kannera odbędzie się dnia 28 grudnia 1932 w Sądzie tutejszym biuro Nr. 34 godz. 9-ta licytacja nieruchomości a to pgr. lk. 270/3 obszaru 91 m. kw. gm. Buczacz zobowiązanej Naści Grycan własnych. Powyższa nieruchomość została oszacowana na kwotę 2.036 zł. 80 gr. Najniższa oferta wynosi 1.018 zł. 40 gr. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do powszechnej realności winny je zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym, gdyż później nie będą ich mogły dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 6732

Sąd Grodzki, Oddział IV.

Buczacz, dnia 18 listopada 1932.

E. 1731/32 Edykt. Dnia 30 grudnia 1932 o godzinie 10 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 11/I. licytacja nieruchomości składającej się z 1/4 niewydzielonej części realności w Kłuwińcach położonej, składającej się z pgr. w niwie „Za krzyżem" obszaru półtora morga w granicach od wschodu spadkobiercy Jana Dobrzańskiego, od zachodu Piotr Biliński, od północy łąka, a od południa droga, zobowiązanej Marji Pryhoda, żony Stefana własnej i w tejże posiadaniu się znajdującej. Wartość szacunkowa 300 zł. Najniższa oferta 200 zł. Warunki i inne dokumenta przeglądnąć można w sekretarjacie Sądu biuro Nr. 10.

Sąd Grodzki, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 29 listopada 1932. 6733

Edykt E. 6364/31. Dnia 30 grudnia 1932 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w podpisanym sądzie licytacja nieruchomości gminy kat. Ostrynia położona, składająca się z parceli lk. 73 74 wraz z chatą stajnią, komorą i stodołą, oraz parceli gruntowej lk. 184 wraz z przynależnościami Wasyla Tatarczuka s. Pańka własna, oszacowana na 1615 zł., której najniższa oferta wynosi 1076 zł. 70 gr., poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa któreby stały na przeszkodzie sprzedaży powyższej nieruchomości należy zgłosić w sądzie najdalej przed terminem licytacyjnym. 6735

Sąd Grodzki.

Tłumacz, 26 listopada 1932.

AMORTYZACJE.

Lcz. IV. Nc. 794/32/2. Uchwała. Na wniosek Dawida Bergera, kupca w Lipsku, König Johannstrasse 19, jako indosatarjusza zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, ażeby do 60 dni od dnia ogłoszenia przedłożył go w tutejszym Sądzie. — Po bezskutecznym upływie tego czasokresu uzna Sąd weksel ten za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest wystawiony przez Dra Izasława Feila, adw. w Sanoku na 100 dolarów am., przyjęty przez Bolesława Dydyńskiego, płatny w Sanoku, dnia 1. lipca 1932.

Sąd Grodzki, Oddział IV.

Sanok, dnia 5 października 1932. 6709

T. 64/32. Na wniosek Anny Głąb w Bachowicach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy zaginęły, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu pół roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 370747 na 10.410 zł. 83 gr. opiewająca na nazwisko Wojciech Głąb. 6714

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Kraków, 2 października 1932.

UPADŁOŚCI

I. Sa. 38/32/181. W sporze postępowania ugodowego do majątku dłużnika ugodowego Alfreda Mullera, właściciela firmy „Sola", Fabryka Skór w Oświęcimiu i hurtownego handlu skór w Katowicach. Ministerstwo Sprawiedliwości reskryptem z dnia 11 listopada 1932, L. II. A. 8586/32, przedłużyło na zasadzie § 56 o. u., czasokres do zawarcia ugody do dnia 15 stycznia 1932. Audiencję ugodową wyznacza się na dzień 11 stycznia 1933, godz. 9, sala 72, II. p., na którą dłużnik ugodowy winien w myśl § 37 o. u. stanąć osobiście i do której wzywa się wierzycieli posiadających pretensję uprawniającą do głosowania.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Wadowice, dnia 20 listopada 1932. 6705

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

L. cz. I. T. 38/32/S. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Szczepkowicz, urodzony 19 stycznia 1881, w Łączkach kucharskich, powiat Ropczyce, syn Józefa i Marjanny ze Świętoniów, wyjechał w roku 1889 do Ameryki i tam bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Funarskiemu, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Antoniego Szczepkowicza wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 8 października 1932. 6639

I. 4. T. 22/32. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Słupek, urodzony 11 sierpnia 1900, w Goruszowej, pow. Dąbrowa, syn Wojciecha i Agnieszki z Cisłów, jako żołnierz 16 p. p., oraz uczestnik wojny polsko - czeskiej na froncie cieszyńskim w r. 1919, bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Chometowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Józefa Słupka wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 9 listopada 1932. 6640

T. 21/32 i inne. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. I) Uczestnicy wojny światowej (armji austr.) 13 p. piechoty. Jakób Halota, robotnik rolny z Brzezia; Jan Misiuda, rolnik z Dziewina; Jan Sałaj, służący z Wolicy. 16 p. piechoty: Jan Rusin, górnik z Wodnej. 24 p. piechoty: Andrzej Norek, rolnik z Bobrku 57 p. piechoty: Franciszek Stanuch, robotnik z Płonia Małego. 113 p. piechoty: Stanisław Krawacki, rolnik z Przegini Duchownej. 2. p. ułanów: Franciszek Tota, rolnik z Poręby Spytkowskiej. Nieznany pułk. Dr. Andrzej Bystroń, profesor gimn. z Ustronia, Piotr Lelek, wyrobnik z Facimiecha, Józef Rybka, robotnik kolejowy z Zakrzowa. II) Uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej. 8 pułk ułanów: Jan Kuźma rolnik z Libertowa, 12 pułk artylerji polowej: Aleksander Bzdyl, rolnik z Zagórzan, nieznany pułk. Wincenty Chełczyński, kowal z Chrzanowa. 39 pułk piechoty: Franciszek Noworyta, robotnik z Brodel. III) Wydalili się bez wieści: Józef Domanus, robotnik z Krakowa, Piotr Jurkowicz zwany także Jurkiewicz lub Jurek z Kulcszowa. Jan Szydłowski, rolnik z Dziewina, Wincenty Wojciechowski, czeladnik masarski z Krakowa, Jan Zięba, rolnik ze Zbydniowa. Wdrażając postępowanie celem uznania wyżej wymienionych za zmarłych ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono o nich wiadomości Sądowi; wzywa się ich, aby stawili się przed Sądem lub w inny sposób dali znać o sobie, a to wymienieni po I) w terminie 6 miesięcy, zaś wymienieni pod II) i III) w terminie 1 roku od dnia niniejszego ogłoszenia. Po tym terminie orzeknie Sąd o uznaniu wyż wymienionych za zmarłych, a co do Wincentego Wojciechowskiego i Jana Zięby także o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Kraków, 15 listopada 1932. 6670

T. 73/32. Semko Iwanyna, urodzony 1893 w Wulce mazowieckiej, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 6 czerwca 1932. 6685

T. 50/32. Stefan Jaremczuk, urodzony 1870, w Zawidowicach, wyemigrował do Ameryki, gdzie zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 4 lipca 1932. 6686

T. 196/32. Helena Puchalska, urodzona 1892 we Lwowie, zaginęła w 1913 roku. Celem uznania jej za zmarłą i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi albo Drowi Józefowi Hechtowi, adwokatowi we Lwowie.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 28 września 1932. 6687

T. 121/32. Petro Maryszczuk, urodzony 1897, z Oleszowa, żołnierz ukraiński, zaginął roku 1919. Celem uznania go za zmarłego, uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego, o zaginionym do 1 roku.

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 20 października 1932 6689

T. 92/32. Aron Bandler, urodzony 1852, z Pilawy wydaliwszy się 1920 r. zaginął. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Franciszka Wiążka w Pilawie o zaginionym do 1 roku.

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 13 października 1932. 6690

T. 51/32. Prokop Jacyszyn, urodzony 1893, z Nowicy, żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Ilka Kuczeraka w Nowicy o zaginionym do 6 miesięcy

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 21 października 1932. 6691

T. 698/27. Jan Koncura, urodzony 1897, z Bohorodczan, żołnierz ukraiński, zaginął roku 1920. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Szymona Koncura w Bohorodczanach o zaginionym do 1 roku.

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 27 października 1932. 6695

T. 288/30. Wasyl Obłeszczuk, urodzony 1892, Semań Obłeszczuk, urodzony 1889 z Ostrej, żołnierze, pierwszy zaginął roku 1914, drugi roku 1915. Celem uznania ich zmarłymi, uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionych do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 11 listopada 1932. 6696

T. 172/31. Michał Worobczak, urodzony 1879, z Kryłosa, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Dymusa w Kryłosie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 9 grudnia 1932. 6697

T. 53/32. Andrzej Bojko, syn Iwana i Katarzyny, urodzony dnia 17 października 1876, w Woli dołhołuckiej, gr. - kat., żołnierz armji austrjackiej, zaginął początkiem roku 1918, bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 6698

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 5 września 1932.

ROZMAITE

Prcz. 6023/32. Unieważnia się zaginioną 8 listopada br. pieczęć okrągłą, kauczukową, o średnicy 36 m/m, z orłem i napisem w otoku „Sąd grodzki w Bołszowcach".

Prezes Sądu okręgowego
Brzeżany. 6707

OGŁOSZENIA PRYWATNE

BROKATY zł. 3.90, firanki ręcznej roboty zł. 9.80, portjery, narzuty za bezcen. Wytwórnia **Freilicha**, Lwów, **Sykstuska 21.** 6309

Przy Katedrze Ormiańskiej
urządzono nowocześnie 5481
KAPLICĘ PRZEDPOGRZEBOWĄ
Ceny niskie. Informacje na miejscu (ul. Skarbkowska parter) Tel. 96-08

TEOFIL JARYMOWICZ, kierownik 4 kl. szkoły powszechnej w Laszkach dolnych pow. Bóbrka, unieważnia zgubione świadectwo dojrzałości wystawione przez Komisję Egzaminacyjną w Seminarjum naucz. męskiem we Lwowie, dnia 6 lipca 1904 r. 6712

„KOLEJ LOKALNA LWÓW—JAWORÓW S. A."

I. Ogłoszenie.

Stosownie do postanowień §§. 11—19 statutu podpisany Zarząd Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Lwów—Jaworów" zwołuje niniejszem XXIV Zwyczajne Walne Zgromadzeniee Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Lwów—Jaworów" na dzień 29 grudnia 1932, o godzinie 9-tej przed południem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych (gmach Dyrekcji Okręgowej koleji państwowych IV p., drzwi Nr. 453) we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Zmiana § 6, ustęp 2-gi i 8-my statutut o tyle, że losowania akcyj przeznaczonych do umorzenia dokonywać ma rok rocznie nie Rada Nadzorcza, lecz Zarząd Spółki w obecności Komisarza Rządowego i notarjusza, zaś niszczenia akcyj wylosowanych i zapłaconych dokonywać będzie zamiast Rady Nadzorczej, Zarząd w obecności Komisarza Rządowego.

3) Zmiana § 29, ustęp 1-szy i 2-gi statutu o tyle, że Zarząd Spółki składa się nie z czterech, lecz z trzech do czterech członków, a Walne Zgromadzenie wybiera nie trzech, lecz dwóch do trzech członków Zarządu.

4). Zmiana § 48 statutu o tyle, że rok obrotowy Spółki trwać będzie nie od 1. kwietnia do 31 marca roku następnego, lecz ma być zgodny z okresem budżetowym Przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych.

Po myśli postanowień § 21 statutu każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki, w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie lub w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie i nie będzie odebraną przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dniu 13. grudnia 1932 w Zarządzie we Lwowie, ul. Zygmuntowska 1 (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, IV. p., drzwi Nr. 453).

Lwów, dnia 25 listopada 1932. 6703

Zarząd.

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.